

Andrzej Kaczorowski

REINKARNACJA W HIPNOTERAPII Imagoterapia



Doświadczenia poprzednich wcieleń
i innych rzeczywistości w terapii hipnozą



STUDIO
ASTROPSYCHOLOGII
jeszcze lepsze jutro

REINKARNACJA
W

HIPNOTERAPII

Imagoterapia

Andrzej Kaczorowski

REINKARNACJA
W
HIPNOTERAPII
Imagoterapia

DOŚWIADCZENIA POPRZEDNICH WCIELEŃ
I INNYCH RZECZYWISTOŚCI
W TERAPII HIPNOZĄ



STUDIO
ASTROPSYCHOLOGII
jeszcze lepsze jutro

REDAKCJA: Ewa Karczewska
SKŁAD: Maciej Grycz
KOREKTA: Anna Pietruczuk
ARCHIWUM ZDJĘĆ: Izabela Teresa Kaczorowska

Wydanie II
Białystok 2023
ISBN 978-83-8301-494-4

KONSULTACJA MEDYCZNA:
dr Zofia Górnicka – lek. med. ogólnej
dr Tadeusz Niedźwiadek – lek. med. ogólnej

© Copyright by Andrzej Kaczorowski, Białystok, 2008

© Copyright for the Polish edition by Studio Astropsychologii, Białystok 2023
All rights reserved, including the right of reproduction in whole or in part in any form.

Wszelkie prawa zastrzeżone. Bez uprzedniej pisemnej zgody wydawcy żadna część tej książki nie może być powielana w jakimkolwiek procesie mechanicznym, fotograficznym lub elektronicznym ani w formie nagrania fonograficznego. Nie może też być przechowywana w systemie wyszukiwania, przesyłana lub w inny sposób kopiowana do użytku publicznego lub prywatnego – w inny sposób niż „dozwolony użytek” obejmujący krótkie cytaty zawarte w artykułach i recenzjach.

Książka ta zawiera informacje dotyczące zdrowia. Wydawca dołożył wszelkich starań, aby były one pełne, rzetelne i zgodne z aktualnym stanem wiedzy w momencie publikacji. Tym niemniej nie powinny one zastępować porady lekarza lub dietetyka, ani też być traktowane jako konsultacja medyczna lub inna. Jeśli podejrzewasz u siebie problemy zdrowotne lub wiesz o nich, powinieneś koniecznie skonsultować się z lekarzem, zanim samodzielnie rozpoczniesz jakiegokolwiek program poprawy zdrowia. Wydawca ani Autor nie ponoszą żadnej odpowiedzialności za jakiegokolwiek negatywne skutki dla zdrowia, mogące wystąpić w wyniku stosowania zaprezentowanych w książce metod.



Bądź na bieżąco i śledź nasze wydawnictwo na Facebooku.
www.facebook.com/Wydawnictwo.Studio.Astropsychologii



STUDIO
ASTROPSYCHOLOGII
jeszcze lepsze jutro

15-762 Białystok

ul. Antoniuk Fabr. 55/24

85 662 92 67 – redakcja

85 654 78 06 – sekretariat

85 653 13 03 – dział handlowy – hurt

85 654 78 35 – www.talizman.pl – detal

strona wydawnictwa: www.studioastro.pl

Więcej informacji znajdziesz na portalu www.psychotronika.pl

PRINTED IN POLAND

SPIS TREŚCI

OD AUTORA	7
WSTĘP	9
ROZDZIAŁ 1. Hipnoza terapeutyczna w regresji i progresji	27
ROZDZIAŁ 2. Imagoterapia – autorska metoda terapii	51
ROZDZIAŁ 3. Objawy psychosomatyczne w regresji	75
ROZDZIAŁ 4. Zaburzenia psychoseksualne w regresji	105
ROZDZIAŁ 5. Hipnoza w zwalczaniu stresu i depresji	139
ROZDZIAŁ 6. Hipnoterapia – alternatywna medycyna	173
ROZDZIAŁ 7. Korespondencja – pytania pacjentów	207
ROZDZIAŁ 8. Hipnoterapia – zmiana programu podświadomości	223
O AUTORZE	241
SŁOWNICZEK	245

WSTĘP



Moje inspiracje do napisania drugiej części książki o reinkarnacji w hipnozie terapeutycznej, podobnie jak w pierwszej „Reinkarnacja w hipnozie”, przerosły mnie z powodu nadmiaru materiału. Ponownie napisałem za dużo i muszę materiał przesunąć na następne wydanie. Chciałbym podzielić się z Czytelnikami prawdziwymi przykładami pacjentów uczestniczących w moich seansach, nie tylko terapeutycznych, ale i z innych dziedzin. Moja książka jest próbą integracji wiedzy z dziedziny medycyny naturalnej, psychologii, wiedzy duchowej i ezoterycznej w powiązaniu z życiem ziemskim, materialnym – dniem powszednim i myśleniem społeczno-politycznym. Przy pomocy czystego myślenia rozumowego nie jest to możliwe. Myślenie rozumowe postępuje krok po kroku za określoną linią rozwoju i rzadko spogląda na boki. W swoich wywodach przedstawiam myślenie całościowe – analogiczne w szerokim kontekście rozumowania i postrzegania naszej rzeczywistości. Kieruję moje książki – pierwszą część: „Reinkarnacja w hipnozie” i tą drugą o reinkarnacji w hipnozie terapeutycznej – do osób postrzegających życie w całości, holistycznie, w powiązaniu z różnorodnymi obszarami życia pomiędzy światem wewnętrznym i zewnętrznym, pomiędzy życiem ziemskim i nieskończonością wszechświata, pomiędzy światem materialnym i duchowym, pomiędzy przeszłością, teraźniejszością i przyszłością. Moje powiązania pomiędzy różnymi płaszczyznami ludzkiej kultury i życia zostały dokonane w tych książkach. Wobec powyższego zachęcam moich Czytelników do całościowego, kompleksowego, holistyczno-analogicznego rozumienia mojej wiedzy i przykładów, nie niszcząc swoich ulubionych przyzwyczajajeń i przekonań. Wiedza o reinkarnacji i innych rzeczywistościach, w których istniejemy w dzisiejszych czasach, jest wystarczająca. Dlatego też nie zachęcam Państwa do moich przekonań i doświadczeń lub też wiary, czy też niewiary, na ten temat. Dla mnie jest to oczywiste.



Już z perspektywy czasu – 20 lat przeprowadzania seansów reinkarnacyjnych – nie udowadniam istnienia tego zjawiska. Czy w nie wierzę? Podobnie, gdyby zapytano mnie, czy wierzę w istnienie Boga! Jest to dla mnie oczywista sprawa, na co dzień pracuję z tym zjawiskiem. Nie ma dnia, w którym przeprowadzam seanse, ażeby nie dotykał zjawiska reinkarnacji. Nie dbam o to, żeby dowieść jej istnienia albo zapewnić, że w nią wierzysz.

Wiem, że umysł pogrążony w stanie nieświadomości będzie zachowywał się jak w poprzednim wcieleniu i doświadczy tych przeżyć, to na pewno potrafi sam znaleźć skuteczne rozwiązanie problemu życiowego czy też zdrowotnego. Proszę nie opierać się na relacjach osób hipnotyzowanych jako ostatecznej prawdzie, którą można naukowo dowieść. Już wyjaśniałem wcześniej, że nie wszystkie osoby poddające się hipnozie mogą widzieć czy też czuć inną rzeczywistość lub też poprzednie wcielenie, a nawet niektóre nie potrafią wrócić pamięcią do dzieciństwa. Po prostu nie potrafią sobie wyobrazić swojej przeszłości, a nawet wczorajszego dnia. Wyjaśniając mechanizmy hipnozy, czy też stan medytacji i relaksacji i przypominając to zdarzenie sobie dzisiaj, sięgamy po wspomnienia do naszego archiwum pamięci prawej półkuli mózgu, która magazynuje wszystkie informacje z całego naszego życia i nie tylko. Mogą o tym powiedzieć osoby, które przeżyły śmierć kliniczną. Opisują, że w momencie utraty świadomości wpadają w przestrzeń ponadczasową, czyli odbierają informacje przez nieświadomy umysł wyobrazeniowy i widzą w nim cały przebieg swojego życia z dokładnością, ze szczegółami zdarzeń i sytuacji życiowych, z uczuciami i emocjami towarzyszącymi tym zdarzeniom, w którym się znajdujemy, dochodzi do synchronizacji półkul mózgowych prawej i lewej, wchodzimy w stan theta częstotliwości pracy mózgu. Nauka w każdym momencie zmuszana jest do konfrontacji z całym bogactwem anomalii. Zjawisko meteorytów, kamieni spadających z nieba, promieni RTG uważano za szaleństwo, oszustwo. Anomalie wymuszają postęp naukowy, zmuszają naukę do zweryfikowania i pełniejszego zrozumienia natury.

W tym miejscu przytoczę Państwu bardzo ciekawą relację z przebiegu stanu śmierci klinicznej pacjentki: Pani Barbary, lat 42, ekonomistki, bardzo inteligentnej i wrażliwej osoby. W trakcie seansu hipnotycznego opisała swoją podróż w zaświaty, gdzie poruszała się w białym, świetlistym tunelu, a następnie relacjonowała swoje odczucia. Jest to fragment relacji Pani Barbary, który mnie również wzruszył.

„Nie słyszałam nigdy o tym, że moje ciało może opuścić duszę, że można przeżyć coś takiego i żyć dalej. Byłam wtedy młodą kobietą. Urodziłam dziecko. Doznałam tego przeżycia. Wstałam ze szpitalnego łóżka za wcześnie po porodzie. Spacerowałam po korytarzu, a następnie przewróciłam się. Poczułam krew na plecach, miałam krwotok. Straciłam przytomność. Widziałam swoje ciało z góry i nie mogłam zrozumieć, co się dzieje. Nie wiem, jak długo leżałam. Dopiero po jakimś czasie ktoś wezwał lekarzy. Nie mogłam się nadziwić, że widzę z góry wszystko, co ze mną się dzieje. Przemieszczałam się również wszędzie tam, gdzie chciałam, z prędkością światła. Pomyślałam o pacjentce z innej sali i już tam byłam. Słyszałam wszystko, co mówiła. Widziałam lekarzy i pielęgniarki, którzy mnie reanimowali. Robili wszystko, żeby przywrócić mnie do życia. Zastanawiałam się, po co oni to robią. Było mi lepiej bez mojego ciała – wyzwolona, spokojna i szczęśliwa. Wędrowałam dalej. Pomyślałam sobie o klasztorze, do którego chodziłam się modlić, i natchmiasz się tam znalazłam. Kościół był jeszcze pusty, było bardzo wcześnie. Zmierzałam do światła przez jego grubą ścianę i powróciłam do szpitala. Lekarze ratowali mnie elektrowstrząsami. Nadal nie połączyłam się ze swoim ciałem. Było wspaniale. Nie odnosiłam wrażenia, że jest jakiś problem, nie martwiło mnie to. Później weszłam w większy stan spokoju. Znów widziałam bardzo jasne światło. Opuściłam szpital, czułam pozytywną energię – że jestem miłością, która łączy się z innymi pozytywnymi myślami. Bez słów. W końcu stałam się tym światłem. Byłam rozumiana i kochana bezgranicznie. Nie potrafię tego

stanu porównać do żadnego innego uczucia. Doznałam pięknego i wspaniałego przeżycia. Na mojej drodze spotkałam niewidzialną, nieznaną postać. Usłyszałam głos – co ty tu robisz? To właściwie nie był głos, ale myśl, która do mnie dotarła. Następnie zadałam sobie pytanie – czy tutaj, na ziemi, masz jeszcze coś do załatwienia? Przypomniało mi się, że urodziłam córkę i natychmiast mimowolnie powróciłam do swojego ciała. To było najpiękniejsze przeżycie, jakie mnie spotkało. To zdarzenie całkiem mnie odmieniło. Teraz nie boję się śmierci. Każdego dnia jestem gotowa na spotkanie z Panem. Szanuję i kocham każdego człowieka. U każdego widzę dobro, bo myślę, że tak naprawdę każdy jest dobry, tylko czasami wybiera złą drogę i dostaje niepotrzebne lekcje. Musi się błąkać i szukać. Upadać i wstawać. Czasami trwa to długo, ale prędzej czy później odnajduje prawdziwą drogę i wtedy rozumiem, co liczy się naprawdę. Ja już wiem, co jest ważne. Drobne rzeczy. Miłość okazywana każdemu człowiekowi, szacunek. A niedawno odkryłam coś nowego – że należy się cieszyć. Tak naprawdę liczy się tylko to, co dzieje się w naszych głowach. Psychika jest najważniejsza. Możemy mieć wszystko i będziemy czuli się źle, a możemy nie mieć nic i będziemy szczęśliwi. To wszystko zależy od naszej wyobraźni.

Kiedyś uległam wypadkowi samochodowemu. Po raz kolejny przeżyłam śmierć kliniczną. Leżałam na jezdni. Opuściłam swoje ciało i zobaczyłam całe swoje życie. Wspomnienia z dzieciństwa, z czasów szkoły podstawowej i średniej, narodziny moich córek. Moje młodsze dziecko krzyknęło – mamo, obudź się! Na chwilę odzyskałam świadomość, ale później w czasie operacji w szpitalu odeszłam po raz kolejny. Lekarze nie dawali mi szans. Kilkakrotnie dostawałam silne leki, ale to nie pomagało. Dostałam jednak kolejną szansę. Nieznana siła przywróciła mnie do życia. Mimo że strasznie cierpiałam, byłam szczęśliwa, bo mojej córce nic się nie stało. Zadaję sobie pytanie, jak wykorzystać ten czas, który mamy, który dostaliśmy. Moje serce bije i gra melodię. Mówi mi: kochaj, szukaj siebie, szukaj dobra i piękna we wszystkim. Oddychaj słońcem i gwiazdami. Niczego nie udawaj. Pokochaj światło i ciemność. Ale to mało – mówi też: pokochaj złych ludzi. Daj im rękę i poprowadź do światła”. Koniec fragmentu. Po seansie Pani Barbara była wzruszona swoimi wspomnieniami zarówno sprzed dwudziestu lat, jak i dziesięciu. Pani Barbara, pomimo swojego zawodu i biznesu, bardzo interesuje się różnymi metodami terapeutycznymi i pomaga ludziom chorym, potrzebującym pomocy. Jest osobą bardzo wrażliwą na krzywdy ludzkie, a szczególnie małych dzieci. To, co opisuje, jest piękne i trudno w to nie wierzyć. Jest wiarygodną osobą, nie jest to tylko sama wyobraźnia, jest to przeżycie.

Prawa półkula jest umysłem wyobrazeniowym, a lewa sferą logiczną, wizją materialną. Czyli praca na poziomie prawej półkuli mózgu to praca z wyobraźnią. Wynika z tego, że nasz umysł szczególnie pracuje na poziomie wyobraźni – około 90%. Czy to, co się wydarzyło wczoraj, było wyobraźnią? Nie, to, co wczoraj wydarzyło się, odbyło się w logicznym umyśle i miało materialny przebieg, ale już po zdarzeniu ta informacja pozostała również w prawej półkuli mózgu – wyobrazeniowej. Na poziomie nieświadomości nie ma czasu ani przestrzeni. To, co się wydarzyło wczoraj i dawniej, pozostaje w prawej półkuli mózgu – wyobrazeniowej, w podświadomości. A to, co się ma wydarzyć jutro, to projektuje nasza wyobraźnia, stwarza plan przyszłości na poziomie



Wykłady hipnozy budzą żywe zainteresowanie

nadświadomości, czyli to, co dzisiaj świadomie planujemy, czego pragniemy – stwarzamy myśl, która wpływa na poziom podświadomości w prawej półkuli wyobraźniowej. Podświadomość otwiera bazę informacji z przeszłości i wybieramy średni wariant naszych możliwości w zrealizowaniu naszych marzeń i potrzeb. I jeżeli są w nim warunki i możliwości zawarte do zrealizowania naszego programu, to informacja (infoenergia) wpływa do nadświadomości. Możemy już sobie wyobrazić realizację tego programu w przyszłości. Na przykład: wyobraźmy sobie, że jutro lub w najbliższych dniach pragniemy wyjechać do Ameryki nie mając paszportu ani wizy. Taka informacja naszych pragnień i marzeń wpływa na poziom podświadomości. Rzecz jasna, że podświadomość nie znajdzie w swoim archiwum informacji o tym, że mamy taki paszport i wizę, jeżeli fizycznie ich nie uzyskaliśmy. Na pewno nadświadomość odbierze niepokój, zdenerwowanie i nie stworzy obrazu – projekcji przyszłości, czyli wizji samolotu, w którym już siedzimy, i miejsca, gdzie mamy się znaleźć. A jeżeli taki paszport i wizę wcześniej już załatwiliśmy lub ktoś nam załatwił, to projektujemy myśl o wykupie biletu, ustalamy dzień wyjazdu jutro lub za kilka dni. W wyobraźni możemy już zaprojektować plan wyjazdu i pobytu tam. I z taką informacją kładziemy się spać. W czasie snu widzimy nasze marzenia senne, jak przebiega wizyta. Jesteśmy w różnych miejscach, ktoś nas wita, spotykamy się z pewnymi osobami. Budzimy się rano, zapominamy sen, bo niekoniecznie musimy pamiętać swoje sny. Może pozostać wrażenie, że sen miał związek z Ameryką, ale szczegółów nie pamiętamy. Za kilka dni jesteśmy już na miejscu. Spotykamy pewne osoby po raz pierwszy, poznajemy nowe miejsca, sytuacje i uruchamia się w nas myśl – *déjà vu*. Przecież to już widziałem i tutaj byłem, przecież znam tę sytuację. Ale nie możemy sobie przypomnieć skąd. Siadamy, wprowadzamy stan relaksacji, odprężenia i na poziomie hipnotycznego transu widzimy, że już wcześniej to wysniliśmy. Przypominamy sobie sen, który mieliśmy przed wyjazdem. Nasza nadświadomość na poziomie wyobraźni stworzyła obrazy nawet w 80%. Tak właśnie tworzymy swoją przyszłość i takie możliwości jasnowidcze mamy wszyscy, tylko nie wszyscy wiemy o tym i nie korzystamy z naszych możliwości. Człowiek powinien wiedzieć, że ma możliwości wznieść się ponad zwyczajną świadomość, z której tak naprawdę korzystamy jedynie w granicach 5%. Autohipnoza, medytacja daje siłę trzem elementom duchowym – myśleniu, czuciu i woli. Prowadzi do jedności ze wszystkimi stworzeniami otaczającymi nas i naturą, ponad abstrakcją, martwą filozofią i wiarą o charakterze religijno-dogmatycznym. Stan hipnotyczny to również stan duchowy w człowieku, który łączy się z tym, co duchowe we wszechświecie. Postrzeganie pozazmysłowe ma charakter czysto duchowy – w duszy człowieka, w akcie samopostrzegania biorą udział wszystkie zmysły, przez które przenikamy na poziom szóstego zmysłu, intuicji, która tworzy formę w naszym wnętrzu. Treści duchowe, intuicja, biorą się z myśli człowieka, lecz ten czerpie je ze świata idei, czyli Kroniki Akaszy, zbiorowej inteligencji, którą można nazwać kosmosem. Nie może być w nim różnicy pomiędzy myślą ludzką a boską. Myślenie ludzkie jest ponadindywidualne, a nasze „ja” świadomością ogólną. Każdy człowiek swoim myśleniem obejmuje część ogólnego świata idei. Świadomość własnego „ja”, swoją indywidualność odnajduje w nas. Zaś istnienie indywidualne – pojedyncze – odnajdujemy poprzez postrzeganie zmysłowe, czucie i wolę. Moralność człowieka oparta jest na autorytecie i obowiązku kierowania się indywidualizmem etycznym, co wyzwala w nas dobro, miłość i czyni człowieka zdolnym do osiągnięcia wyższego stopnia rozwoju. W terapiach wykorzystuję swoją metodę imagoterapii, która ma za zadanie wzmocnić podstawową umiejętność uwagi

i zdolności przeżywania w sferze duchowości. Metoda hipnozy reinkarnacyjnej z zastosowaniem mojej metody – imagoterapii – wymierzona jest bezpośrednio w przyczynę sprawczą karmy. Prawo karmy jest konsekwentne. W swoim życiu każdy musi czegoś doświadczyć. Zastanawiałem się kiedyś, patrząc na dzieci ze wsi, dlaczego dziecko, aby napić się mleka od krowy, musi ją napić, oporzędzić i wówczas może się napić mleka, ale śmietaną dostanie wyjątkowo.

A drugie dziecko nie musi tego robić, a śmietana dla niego to jest coś gorszego. Jedne dzieci głodują, a inne dorastają w dobrobycie i przepychu. Jednak Pan Bóg wystawia nas na próbę i każdy taką próbę przechodzi. Zastanawiałem się, jak jest z tą władzą. Czy ci ludzie, którzy trzymają władzę, zasłużyli sobie na to u Pana Boga i u Diabła? Skąd pochodzi władza? Uważam, że jedni zasłużyli, a drudzy zostali wystawieni na próbę i jeżeli nie zwariują od otrzymanej władzy, to umocnią się w swoim postępowaniu pozytywnym. A jeżeli władza niewłaściwie zostanie wykorzystana, to zniszczy ich i to jest ta próba. Jednak natura nas tak dobiera, że jesteśmy sobie nawzajem potrzebni. Zauważam, jak łączy się małżeństwo. Na początku małżeństwa wszystko jest dobrze, a później wychodzą emocje z drugiej osoby. I tutaj potrzebna jest pomoc jednej dla drugiej. Ale pytanie, na ile ta druga przyjmie pomoc, na tyle ona może być zrealizowana. Dotyczy to najbardziej uzależnienia od alkoholu, narkotyków i innych problemów emocjonalnych. Uważam, że partnerów wybieramy sobie podświadomie i nasza podświadomość ma czegoś doświadczyć godząc się, choć nie zauważa ona problemu patrząc poprzez uczucia i świadomy wybór. Rodzice skarżą się na swoje dzieci, że są niedobre, nieczułe, a nawet agresywne. Odbierają swoich bliskich, tj. małżonków, dziadków, krewnych, przypisując podobieństwo i uwarunkowania genetyczne swoich rodzin. Jednak w tym wszystkim dostrzegam plan wyższy, że dzieci jednak przychodzą do nas również po to, ażeby nagrodzić lub pokarać i nawet wystawić nas na próbę. Tak jest ze wszystkim w naszym życiu. To nie bliscy nami manipulują, ale wyższa energia, która nami kieruje wg naszych uczynków. Często spotykam nauczycielki, wśród nich nawet dyrektorów szkół, które przychodzą ze swoją młodzieżą i skarżą się, że nie mogą sobie poradzić. Wstyd im, że pouczają rodziców, jak mają postępować ze swoimi dziećmi, a sami mają problem. W czasie rozmowy zwierniają się – przecież ja wiem, jak postępować z uczniami i to tobie, i rodziców pouczam, ale ze swoim dzieckiem nie mogę sobie poradzić. Moje dziecko jest agresywne, podejrzewam, że bierze narkotyki, nie uczy się, na wszystko się buntuje, używa wulgarnych słów, zamyka się w pokoju przy komputerze, z nami – rodzicami – nie rozmawia. Wiadomo, że z takim osobnikiem bywa trudna praca w gabinecie, bo został podstępem przyprowadzony do mnie lub też przekupiony nawet dużą kwotą lub droгим prezentem za to, że przyjdzie do mojego gabinetu. Z góry wiadomo, że po pierwszym seansie moja terapia będzie poddana jego krytyce. Choć już następne doprowadzają do sukcesu terapeutycznego. Zastanawiałem się nad przypadkiem matek-nauczycielek, pedagogów z różnych ośrodków wychowawczych i zrozumiałem prawo karmy, że jednak zostały one wystawione na próbę, czy poradzą sobie ze swoimi trudnymi dziećmi. I jeżeli taka matka w porę zrozumie i zauważy problem, potrafi skorzystać z pomocy fachowców i sama będzie pracowała nad tym problemem, to uzyska zadowolenie i wyprowadzi trudne dziecko, obarczone



*Każde
dziecko ma
program własnej
indywidualności*

emocjami – nie zawsze z dzieciństwa, a w szczególności z poprzednich wcieleń – będzie to dla niej również nagrodą. A jeżeli nie, to porażka będzie dla niej karą, którą powinna przyjąć z pokorą. Dobrze, jeżeli powie sobie: no cóż, próbowałam wszystkiego, trudno, nie udało się. I tak może być. Ale zawsze, kiedy próbujemy pomóc sobie i innym, i nie uda się, to będziemy spokojni, że zrobiliśmy wszystko, co było możliwe. Ważne jest, aby nie obarczać się winą za innych małżonków, dzieci i swoich bliskich. Chyba że nic nie robiliśmy, przeszliśmy obok bolącego nas problemu obojętnie. Wiem, że ludzie, których spotykamy na drodze swojego życia, nie są przypadkowi, ale mają jakiś cel. Może mają czegoś nas nauczyć lub też mamy czegoś doświadczyć i czy to będzie dobre, czy złe doświadczenie, to w dużej mierze zależy od nas samych. Starajmy się w życiu czynić dobro, aby zrównoważyć zło. Bo tak naprawdę tego dobra jest zawsze za mało. Dobro trzeba zapraszać do siebie, życzyć go sobie nie tylko na święta. Zło samo przychodzi, nieproszone, a wyrzucone wraca jak bumerang, nawet ze zdwojoną siłą. Proponuję, jeżeli przyjdzie do nas zło, starajmy się przerobić je na dobro. Nie ma złych ludzi, są tylko złe uczynki, których można uniknąć czyniąc dobro. I tu jest pytanie: czy można komuś pomóc wbrew jego woli? Na pewno trudno. Łatwiej pomóc swoim dzieciom, ponieważ można na nich wymusić posłuszeństwo. Trudniej na małżonkach – tu już odgrywają rolę ambicje, zarówno z jednej, jak i z drugiej strony. Duże znaczenie ma dopasowanie się osób pobierających się. Ale to jest duży problem. Jest stare polskie przysłowie: „Zanim człowiek człowieka pozna, zje worek soli”, czyli przez całe życie nie pozna się partnera. Bo tak naprawdę sami siebie nie znamy i codziennie poznajemy w sytuacjach, w których jesteśmy zaskoczeni swoim postępowaniem i zachowaniem. Często powiadam do swoich pacjentów, podopiecznych: nie staraj się kogoś zmieniać, postaraj się zmienić swój punkt widzenia do innych osób. Zmiana innych jest niemożliwa bez ich zgody i współpracy. Za pomocą hipnoterapii pomagamy zrozumieć swój problem i swoje życie. Choć bywa i tak, że bliscy głośno manifestują potrzebę czy też chęć pomocy, choć tak naprawdę robią wszystko, aby tej pomocy nie wziąć, przy tym wystawiają na krytykę i ośmieszenie drugą osobę, ażeby przy tym jednak udowodnić, że nikt nie chce pomóc. Ale jest chytre, podstępne działanie, często osób w stanach depresyjnych, w nałogach i opętanych. W takich przypadkach musi zadziałać autorytet osoby obcej lub też sytuacja losowa albo choroba. Wówczas sytuacja wyższej konieczności może zmienić nastawienie do problemu i uznać go. Los przed tragedią wysyła znaki w postaci uszkodzenia ciała, choroby, wypadku, sytuacji rodzinnej, utraty pracy itd. Są to sygnały, które człowiek rozumny powinien rozpoznać. Jeżeli nie zauważy w porę, często kończy tragicznie, a nawet śmiercią. Zawały uważam za takie właśnie sygnały, w których zawarta jest treść „zwolnij!”, można to zauważyć, bo los powiada, że do trzech razy próba. Inne znaki daje też nasz organizm, to podświadomość tak z nami rozmawia. I dobrze jest, jeśli potrafimy ją zrozumieć. Powiadają, że najtrudniej jest pomóc osobie bliskiej, rodzinie, krewnym. Na zasadzie: „Prorokiem we własny kraj nie będziesz”. Choć uważam, że nie do końca tak jest. Pamiętam moją mamę – ona wierzyła w moją terapię i sama poddawała się jej. O sesje hipnotyczne przy naciśnięciu, bezsenności



Rozmowa z pozytywnym nastawieniem i zrozumieniem również jest terapią

prosiła przez telefon. Bywało tak, że i w nocy, między godzinami od 24 do 2 telefonowała, żeby zrobić jej hipnozę, bo źle się czuje. I robiłem przez telefon, obniżając ciśnienie, programując na sen. Przy swoich problemach zdrowotnych i życiowych przeżyła 86 lat.

Urodziła się w 1917 roku, wychowała ósmioro dzieci, przeżyła wojny i różne zawieruchy polityczne na Wschodzie, przy trzech przebytych operacjach, ale moja mama chciała i chętnie poddawała się seansom hipnotycznym i była bardzo zadowolona. Zaś rodzeństwo krytycznie podchodzi do terapii, twierdząc, że jej nie potrzebują, choć prawda jest inna. Potrzebowali takiej terapii, a ci, którzy jeszcze żyją, również potrzebują. Ale trzeba chcieć i wierzyć w drugiego, czy to jest brat, czy mąż, nie ma znaczenia. A człowiek mający problemy powinien skorzystać z takiej pomocy szczególnie wtedy, kiedy proponuje się ją, a nie ośmiesza. Nie ma dotychczas żadnej innej metody, która by rozwiązała problem zdrowotny człowieka, jak fachowo przeprowadzona imagoterapia w połączeniu z podróżą w poprzednie życie. Nie ma innej techniki terapeutycznej, która dawałaby takie możliwości. Zastosowana w trakcie seansu hipnotycznego sugestia powoduje zmiany w systemie przekazywania informacji z mózgu przez rdzeń kręgowy i cały system połączeń nerwowych. Hipnoza wykorzystuje wszystkie zasoby umysłu w celu skutecznego i właściwego wykorzystania energii w sposób kontrolowany. Nie zdajemy sobie sprawy z tego, jakie działanie sprawcze może wywołać myśl człowieka niekontrolowana – może uczynić z człowieka niewolnika, wówczas siłą jego umysłu obraca się przeciw niemu, wyolbrzymiając problem zamiast przyczynić się do jego rozwiązania. Problem zdrowotny, życiowy – poszukujemy w podświadomości poprzez regresję wieku oraz reinkarnację, czyli odtwarzanie wspomnień z poprzednich wcieleń. Poszukiwanie przyczyny problemów w poprzednich wcieleniach powinno być przeprowadzone fachowo, bez narzucania sugestii przez terapeutę. Są osoby, które łatwo wchodzą w hipnozę i w sposób nawet niekontrolowany odtwarzają obrazy, wizje, wspomnienia z poprzednich wcieleń i tutaj musi być duża wiedza i fachowość w zakresie psychoanalizy przerabianego problemu. Choć nie wszyscy terapeuci stosując tego typu terapię są przekonani, że mają do czynienia z reinkarnacją. Już 10 lat temu przeprowadzaliśmy w Polsce kursy hipnoterapii z dr. Aleksandrem Daniłowem, psychiatrą i terapeutą z Charkowa. Obliczyliśmy, że uczestniczyło w nich ponad 500 terapeutów, lekarzy, psychologów. Na dzień dzisiejszy z tej grupy terapią hipnozy może zajmować się być może 3–5% terapeutów. Choć niektórzy nawet kilkakrotnie uczestniczyli w naszych i innych kursach psychoterapii. Dlaczego? Można nauczyć się hipnozy teoretycznie, ale trudniej ją wykonać praktycznie. Z doktorem Aleksandrem Daniłowem jesteśmy w Polsce terapeutami, którzy wykonują seanse estradowe zbiorowe z różnymi dodatkowymi technikami hipnozy, włącznie ze zbiorowymi uzdrawiającymi. Estrada jest poligonem. Jeżeli terapeuta potrafi swoje umiejętności pokazać i seans zademonstrować publicznie, nie tylko przy stu, ale i tysiącu osób i zadziwić publiczność (a muszę przyznać, że takie seanse miałem przy publiczności w teatrach, salach koncertowych, a nawet na wolnym powietrzu), to na pewno nie będzie problemu z przeprowadzeniem właściwej terapii z jednym pacjentem. Wśród publiczności jest setki osób przypadkowych, gdzie zauważyć można około 50% pesymistów – hipnotyzer musi mieć duże poczucie pewności tego, co robi i co sobą reprezentuje. A jeszcze do tego, jak często bywało, seanse są na żywo transmitowane przez telewizję, radio i inne media. Należy jeszcze dodać, że wśród ludzi mediów jest również 50% pesymistów, krytykantów i kpiarzy. A przyznam, że media w kwestii hipnozy nigdy nie były przychylnie, a wręcz przeciwnie.

Działania terapeutów poprzez zastosowanie regresji reinkarnacyjnej oraz wieku dają dużo więcej niż tylko samą poprawę stanu zdrowia. Bardzo ważna jest przyczyna sprawcza, która działa na obecne życie i stan zdrowia, która poprzez tego typu terapię zostaje uświadomiona. A to, co zostaje uświadomione, już nie boli i nie boimy się tego. Przedstawmy prosty przykład. Małe dziecko boi się ciemności, piwnicy, baby jagi, duchów itp. Mądra matka weźmie dziecko za rączkę, przytuli do siebie, zgasi światło, wejdzie do ciemnej piwnicy i wytłumaczy mu, że tu nie ma duchów, baby jagi ani też strachów. Powie dziecku, że ciemność jest przesłoną dnia, że w ciemności wszystko jest na swoim miejscu tak samo jak jest jasno, że podobnie jest przy jasnym świetle i zgaszonym, czyli w ciemności, nie ma nikogo innego ani w pokoju, ani w piwnicy. Powie, że ciemność (noc) musi być po to, abyśmy mogli odpocząć i wypaść się. Może jeszcze dodać, że gdyby nie było nocy, nie byłoby dnia. W dzień bawimy się, pracujemy, a w nocy odpoczywamy i śpimy. Powinniśmy również pozwolić bojącemu się dziecku, aby samo zgasiło i zapaliło światło oraz weszło do ciemnej piwnicy. Wygląda to zabawnie, ale zapewniam, że jest bardzo skuteczne. Świadomość problemu z przeszłości zmienia przyszłość i nastawienie do siebie i innych. Choć i tak z perspektywy czasu jesteśmy na pewno mądrzejsi o takie doświadczenia. Przychodzą do mnie osoby starsze z problemami wypalenia życiowego, gdzie rozpatrują swoje życie w kontekście postrzegania go z perspektywy czasu. W taki oto sposób: „O tak, gdybym to ja w przeszłości miał ten rozum jak dzisiaj, to na pewno postąpiłbym inaczej”. No właśnie, każdy człowiek na poszczególnych etapach życia uczy się i doświadcza czegoś innego. W dzieciństwie uczymy się być małymi dziećmi, następnie młodzieżą, później zaś małżonkami – ojcami, matkami, dalej dziadkami i babciami. I to, co pasuje czy wypada młodemu człowiekowi, nie pasuje starszemu. Wyobraźmy sobie babcie w wieku 60 czy 70 lat ubraną w minispódniczkę, krótką bluzeczkę i dodatkowo z pępkiem na wierzchu. Każdy okres życia daje nam inne doświadczenia, które budzą naszą mądrość życiową, której na pewno nie nauczy żaden uniwersytet. Pamiętam moje wspomnienia z dzieciństwa, że szkoły podstawowej, nie zawsze były one miłe. Spotykając się z przyjaciółmi z dzieciństwa zauważam emocje ubeczenia i pretensji do kolegów, koleżanek, a nawet nauczycieli z tego okresu. W terapiach regresji wieku również wracam do dzieciństwa, szczególnie do szkoły podstawowej, po to, ażeby usunąć emocje w postaci pretensji, żalu, bólu i złości do rówieśników, szkoły i nauczycieli, a nawet swoich bliskich z przeszłości. Tak, ażeby wspomnienia nie bolały. Wspomnień nie można wymazać, usunąć, ale można i należy usunąć emocje, które im towarzyszyły. W tym miejscu przytoczę mój przykład, to było bardzo przyjemne doświadczenie. Kilka lat wstecz, po programie telewizyjnym, w którym uczestniczyłem, otrzymałem telefon od moich nauczycieli ze szkoły podstawowej, Państwa Felicji i Adama Wołyńskich, z gratulacjami i wyrazami najlepszych życzeń w mojej pracy terapeuty, pomocy ludziom zagubionym w dzisiejszej rzeczywistości. Były to słowa bardzo miłe, życzliwe i ciepłe, a przy tym otrzymałem zaproszenie do odwiedzenia ich. Pan Adam przed czterdziestu laty, kiedy byłem jego uczniem, był dyrektorem szkoły, dzisiaj są już starszymi ludźmi, emerytami. Postanowiłem skorzystać z zaproszenia i odwiedziłem moich nauczycieli po czterdziestu latach niewidzenia. Z pozycji terapeuty było to dla mnie również doświadczenie, jak można zareagować, spotykając się z człowiekiem, który był naprawdę autorytetem i patriotą, nauczał nas życiowych prawd i historii, przy tym był bardzo konsekwentny w dyscyplinie i zachowaniu. Niejeden kolega pamięta złamaną na tyłku drewnianą wskazówkę, ale żaden nie miał o to żalu, bo poparte to było

również żartami. Ale po czterdziestu latach mile uścisnęliśmy się z nauczycielami Felicją i Adamem. Cieszę się z tego spotkania.

Warto było popatrzeć na wspomnienia już z perspektywy dojrzałego człowieka i skonfrontować wspomnienia z bardziej doświadczonym pedagogiem. W trakcie rozmowy Pani Felicja powiedziała do mnie bardzo ciekawie: „Wiesz, Andrzej, ja często mówię do Adama, że niedobrze, że tak wiele wymagaliliśmy od swoich uczniów, bo na dzień dzisiejszy niektórzy uważają nas być może niewłaściwie”. A na to Pan Adam z dumą i uniesioną głową odpowiedział: „To tak, gdybym od Andrzeja nic nie wymagał, odpowiedzialności, solidności i nauki, to by nie uzyskał tego w życiu, co uzyskał, i proszę, wyrósł na solidnego człowieka”. Choć Pan Adam powiedział to żartobliwie, to przyznaję tej wypowiedzi całkowitą rację. Tak, podobało mi się to. Mam wiele uznania dla moich nauczycieli ze szkoły podstawowej. To spotkanie było dla mnie wspaniałym, nowym doświadczeniem, które będę mile wspominał. Dzieciństwa nie da się zapomnieć i wymazać z podświadomości. Jeżeli mamy jakieś urazy do swojej przeszłości, warto je skonfrontować, omówić, a nawet wrócić w to miejsce naszego dzieciństwa, spotkać się z przyjaciółmi, znajomymi, nauczycielami i uświadomić sobie, że to, co było w dzieciństwie, to jest już przeszłość. Sama konfrontacja z przeszłością zmienia przyszłość i ustępują emocje, urazy oraz inne uczucia do przeszłości i zmienia się nasza świadomość. Jak pisał Adam Mickiewicz: „O ile ulepszymy duszę naszą, o tyle poszerzymy granice nasze”. Na uzdrawianie i leczenie hipnozą należy spojrzeć szerzej, tzn. dopuścić możliwość, że szanse uzdrowienia chorego mogły zostać zdeterminowane przez jego postępowanie w przeszłych wcieleniach i starać się do nich dotrzeć. Już Platon ostrzegał, że „nie można uleczyć ciała, nie lecząc zarazem duszy”. A reinkarnacja bez wątpienia jest sferą ducha i duszy człowieka, a hipnoterapia z zastosowaniem imagoterapii może wyjaśnić szereg problemów zdrowotnych, życiowych oraz zdarzeń losowych i rodzinnych, jak również społecznych. Jest bardzo skuteczna. W trakcie seansu – podopieczny uprzytamnia sobie myśl, sugestię z pewną treścią uczuciową wypełnioną barwami duchowymi i psychicznymi i ma ją wspólnie rozważać i przeżywać. Ważna jest wizualizacja z uczuciami oparta na dobroci serca i wrażeniach duchowych, zjednoczenie z naturą, otaczającym kosmosem w sferze religijno-duchowej. Oczyszcza swoje emocje, namiętności i popędy, a także wszystkie zmysły. Roztopia się w miłości wszechświata i staje się jej częścią. Dzięki tym inspirującym wyobrażeniom i poczuciu łączności ze sferą duchową wszechświata terapia odnosi wyśmienite efekty uzdrawiające i terapeutyczne. Człowiek jest istotą dwóch światów – świata zmysłów i świata myśli, stworzonego przez trzy elementy: ciało, duszę i ducha, posiadające: ciało fizyczne, ciało eteryczne, ciało astralne, ciało duchowe, czyli wyższe „Ja”.



*Spotkanie po wielu latach
wyzwała optymizm*

- Ciało fizyczne to forma zbudowana z substancji ziemskich, mineralnych, w którą człowiek ponownie zamienia się po śmierci, czy popiół: „Z prochu powstałeś, w proch się obrócisz”.
- Ciało eteryczne to forma wegetatywna, która tworzy ciało fizyczne człowieka, utrzymuje jego organy przy życiu. Ciało eteryczne można dostrzegać jako aurę człowieka,

widzieć energię otaczającą ciało fizyczne. Można dostrzec otoczkę energetyczną, zwaną praną, energią życia, która zasila wszystkie narządy fizyczne, energią życiodajną z przestrzeni eterycznej świata sił twórczych.

- Ciało astralne oznacza zdolność człowieka do odczuwania emocji, uczuć, wrażeń zmysłowych i popędów, staje się dzięki temu indywidualnością w świecie astralnym. Podświadomie – trzecim okiem, można widzieć to w postaci chmury w kształcie jaja, kuli energetycznej.
- Ciało duchowe, czyli „Ja”, kieruje ciałem fizycznym, eterycznym i astralnym według własnych celów. Może zwrócić się ku wyższej sferze świadomości duszy i samego ducha, otwierając się w swej intuicji na prawdę i dobro, wówczas wkracza w przestrzeń Boga. Może również pozostać w połączeniu z niższymi sferami tego, co jest jednym, ogólnym duchem świata, które dla „Ja” stanowi pożywienie.

Człowiek od wczesnego dzieciństwa poznaje świat zmysłowy wokół siebie, poznaje jego prawa – uświadamia prawa natury, jakie nim kierują, oraz uniwersalne prawa świata, a następnie odczuwa w sobie duchową istotę, która pomaga mu realizować życie na ziemi. Człowiek od wczesnego dzieciństwa jest programowany na intelektualizm i wyobrażenia naukowo-przyrodnicze. Intelektualizm jednak nie uchwyci otaczającej go rzeczywistości. Współczesny światopogląd nie wyjaśnia istoty człowieka. Tak bardzo ważne w naszej istocie życia i ewolucji postępu jest to, ażeby dojść do ponadzmysłowego i prawdziwego poznania człowieka.



Programować umysł dziecka można również na seansach zbiorowych

Od początków dziejów świata życie religijne dawało wewnętrzną siłę przenikającą aż do fizyczności. W stanie medytacji, wypowiedania mantr, modlitwy mamy kontakt ze swoim światem wewnętrznym. I taki pomost poprzez medytację powinniśmy w sobie budować w celu poznawania nadzmysłowego. W tym celu pomocna może być również obserwacja i interpretacja snu. Jeżeli hipnoza jest stanem snu w stanie czuwania lub też inaczej mówiąc stanem podobnym do snu, to jest to właściwa droga, ażeby poprzez sen hipnotyczny wędrować w świat ponadzmysłowy i poznawać świat istoty duchowej, z którego wywodzimy się i jest on

w nas samych. Nie powinniśmy się go bać, bo to jest nasz własny świat i to, co jest w nas, to są nasze nabyte informacje z każdego okresu życia na ziemi. I dobrze jest od czasu do czasu zrobić porządek w swoim wnętrzu, w naszych magazynach – archiwach naszych własnych myśli. Współczesna nauka obserwuje aspekty przestrzenne i wyciąga wnioski dotyczące procesów rozgrywających się w czasie. Wobec powyższego obserwacja biegu życia człowieka wymaga wejścia także poza dany czas i zastosowania analogii do przypadków. Moja metoda imagoterapii pomaga doświadczać świat nadzmysłowy i odsłania świat duchowy, z którym mamy kontakt poprzez naszą jaźń. Jest to świat, w którym człowiek był przed poczęciem i do którego nasza podświadomość tęskni. Nie możemy od niego oderwać się całkowicie ani też o nim zapominać, bo zawsze do niego wrócimy. W trakcie seansu terapeutycznego imagoterapii poznajemy po kolei wszystkie przestrzenie ciał subtelnych,

które łączą się z naszym ciałem fizycznym. Imagoterapia jest metodą terapeutyczną wejścia poza czas i przestrzeń, uwolnieniem ciała fizycznego od ciała astralnego (emocji) i wejściem w świat idei. Poznawanie ciała eterycznego podobne jest do działalności artystycznej. Inspiracje podobne są do idei moralnych. Intuicja w tym stanie wymaga pełnego oddania się miłości. Poznawanie ponadmysłowe w imagoterapii prowadzi do poznania całego człowieka, także istniejącego w nim dziecka. Interpretując słowa Biblii, że w świat ducha możesz wejść będąc małym dzieckiem – to jest właśnie to. Nasze dziecko jest w nas samych, jest to dziecko pragnące miłości, bezinteresowne, bez uwarunkowań materialnych. W każdym seansie imagoterapii doprowadzam do regresji wieku – powrotu do dzieciństwa, odciążenia od nabytych emocji z obecnego życia, przeprowadzenia rytuału przebaczenia wobec osób bliskich, szczególnie rodziców. Dopiero po takim oczyszczeniu można ze swoim wewnętrznym dzieckiem powędrować w świat duchowy i połączyć nasz umysł świadomy z nadświadomością naszej jaźni, czyli świata duchowego. Imagoterapia jest metodą poznawania w człowieku, poprzez stronę fizyczną, jego sfery duchowej. Każdy okres życia człowieka jest objawem zachodzących w nim przemian. Rozważanie życia w czasie pozwala uchwycić anomalie rozwojowe. Przedwczesne wnikanie starości w środkowym okresie życia poprzez przywoływanie czy też sztuczne wywoływanie sfery jest niewłaściwe i powoduje zaburzenia procesów naturalnego biegu życia. Wszystko samo przychodzi we właściwym czasie, jeżeli tylko pracujemy nad swoim wnętrzem. Wnikanie cech wieku dziecięcego w dalsze życie powoduje zbyt mocne łączenie przeżyć duszy z przeżyciami wegetatywnymi. Imaginacja, inspiracja i intuicja muszą być budowane na doświadczeniu procesów w czasie. W pierwszym okresie życia dziecko czyni to, co jest w jego woli urzeczywistnieniem impulsu wolności jako celu życia ziemskiego. Zaś przemiana dokonująca się w nim występuje w okresie siódmego roku życia, wiąże się ona z procesem wzrastania się z siłami duszy. W pierwszym siedmiolecu dziecko jest zajęte kształtowaniem swojego organizmu kierując się impulsem swojej woli i zamyka się przed świadomym działaniem dorosłych, a jednocześnie naśladuje ich kształtując dzięki temu swój organizm. Co siedem lat zachodzą przemiany w naszym życiu. Magiczna siódemka jest nieodłączną sferą naszego istnienia na ziemi. Co siedem lat zachodzą przemiany w psychice, organizmie i w życiu. Od zera do siódmego roku życia rozwija się świadomość dziecka. Zaczyna się ono w tym czasie uczyć podstawowych czynności życiowych. Dobrze jest pozwalać, ażeby zaczęło je wykonywać w miarę samodzielnie. Jeżeli nadtroskliwe matki będą wyręczały swoje pociechy w podstawowych czynnościach, wówczas przestają one przejawiać inicjatywę i stają się wygodne. Uważam, że w tym okresie nie należy dziecka zmuszać do nauki. Następną siódemka: od siódmego do czternastego roku życia – w tym okresie życia dziecka intensywnie rozwija się umysł świadomy, który jest bardzo chłonny na naukę. W tym okresie dziecko ulega rodzicom, nauczycielom, autorytetom, chce być w kręgu zainteresowania, wyzwała inicjatywę i zainteresowanie przyszłym zawodem i, co najważniejsze, jest podatne na programowanie pozytywne oraz na krytykę, która może w przyszłości odezwać się w postaci problemów życiowych. Ten okres wymaga bardzo rozważnego podejścia do dziecka, bo zapamiętuje ono wszystko na całe życie – i dobro, i tym bardziej zło. W tym czasie potrzebuje autorytetu. Chłopiec potrzebuje autorytetu ojca, stara się upodobnić do niego, przyjmuje od niego cechy, które są mu potrzebne w życiu. Zaś dziewczynki naśladują swoje matki i jak się okazuje, podobnie postępują w swoim życiu. Okres dzieciństwa, szkoły podstawowej wraca

po czterdziestym roku życia. Jeżeli w dzieciństwie nie było autorytetu jako wzorca postępowania lub był konflikt z ojcem, wówczas życie czterdziestolatka jest niestabilne, pojawia się uczucie zagrożenia, niskie poczucie własnej wartości i pewności siebie. Następny ważny okres rozwoju następuje od czternastego do dwudziestego pierwszego roku życia, czyli jest to trzecia siódemka. W tym czasie to, co już było święte, zostaje poddane krytyce, rozważane umysłem krytycznym, analitycznym. Dotychczasowe autorytety tracą na swojej aktualności. Rodzice i ich postępowanie poddawane są krytyce. Człowiek poszukuje wyższej prawdy poprzez czytanie i interpretowanie pism świętych oraz poznawanie innych filozofii życia, a nawet poszukiwanie swojego miejsca w różnego rodzaju sektach. Dlatego sekty przyciągają do siebie szczególnie młodych ludzi zagubionych w swoim życiu. Każdy okres w poszczególnych siódemkach życia uwarunkowany jest również prawnie i społecznie. Do siódmego roku życia nauka może odbywać się w formie zabawowej, bez zmuszania. Od siódmego do czternastego roku życia jest obowiązek prawny nauki: kiedyś nauka w szkole podstawowej trwała do siódmej, ósmej klasy. Była to druga siódemka, a następna jest trzecia siódemka: od czternastego do dwudziestego pierwszego roku życia – okres dojrzewania fizycznego. Prawnie w wieku 21 lat może zawierać małżeństwo mężczyzna i ten okres przyjmujemy za kończący rozwój psychotechniczny. Następne siódemki liczy się do czterdziestego dziewiątego roku życia, czyli 7 razy 7, co daje nam 49. Czy jest to już koniec naszego rozwoju? Można założyć, że tak, przyjmując jako okres życia i możliwości ziemskich, fizycznych; od czterdziestego dziewiątego roku życia wchodzimy już w sferę duchową rozwoju. Następnie możemy liczyć kolejne siódemki tego rozwoju, czyli kolejne czterdzieści dziewięć lat. Co dają nam nasze możliwości ziemskie. 98 lat – czterdzieści dziewięć razy po dwa poziomy rozwoju w sferze ziemsko-duchowej. Doświadczenia nadmysłowe naszej duszy przebiegają niezależnie od organizmu. Nauczanie i wychowanie od dzieciństwa ma prowadzić do możliwie zdrowego rozwoju fizyczno-cieleśnego oraz stworzenia duchowi i duszy człowieka możliwości rozwijania się według własnych impulsów rozwojowych. To podejście wynika z głębokiej wolności wewnętrznej człowieka. Duszę i ducha trzeba wychowywać podczas snu. Dlatego tylko przez sen hipnotyczny, za pomocą hipnoterapeuty, jest możliwe, ażeby podczas seansu hipnoterapeutycznego modyfikować



Wspomnienia z przeszłości pobudzają uczucia i emocje

myślenie i zweryfikować dotychczasowe mylne podejście do życia. Poprzez rozmowę ze swoją jaźnią można przeprowadzić takie zmiany. W czasie snu hipnotycznego można widzieć swoje dotychczasowe błędne podejście do życia, relacji rodzinnych i środowiskowych oraz wybrać właściwy wariant przyszłości potrzebny nam w rozwoju naszego bytu.

Człowiek posiada jednak w sobie boskość, bo najbardziej właściwa część pochodzi od tego, co boskie. Duch człowieka nie pochodzi od ziemi, czyli od dołu, jedynie kształtuje warstwy niższe w człowieku. My jesteśmy tutaj na ziemi, ażeby realizować prawo karmy i tworzyć odpowiedzialną inkarnację oraz pozwalać, by to, co duchowe, przenikało w nasze ciało astralne, eteryczne i fizyczne. Wówczas rozwija się duch człowieka w sferze popędów i emocji, stając się Panem ludzkich pożądań. Tak można

rozumieć nasze „Ja” przepelnione duchem. Świat duchowy ciągle współpracuje ze światem ziemi (widzialnym). W chwili śmierci od ciała fizycznego wraz z ciałem astralnym oddziela się ciało duchowe, „Ja” oraz ciało eteryczne. To ostatnie rozplywa się powoli w sferze eterycznej świata, zaś ciało astralne oczyszcza się w świecie astralnym. Pozostaje ciało duchowe „Ja”, które przekracza krainy ducha – nieba na poszczególne poziomy duchowe według zasług, jest ich siedem. Tam pozostaje z zamiarem ponownego ucieleśnienia się, czyli powrotu na ziemię – inkarnowania się, aby wlać ducha w to, co materialne. Zadaniem naszego „Ja” jest zrównoważenie swojej karmy, swojego losu. Metoda hipnozy reinkarnacyjnej z zastosowaniem mojej metody imagoterapii wymierzona jest bezpośrednio w przyczynę sprawczą karmy. Choć nie wszyscy terapeuci stosując tego typu terapię są przekonani, że mają do czynienia z reinkarnacją. W naszej praktyce staramy się tworzyć mentalne psychodramy. Na przykład, jeżeli ktoś boi się wody i spadł z wysokości, to należy stworzyć taką samą sytuację. Ale to jego umysł tworzy podobny obraz. Po ponownym przeżyciu ustępuje lęk przed wodą, lęk wysokości i inne lęki, fobie, strachy, bóle. W ten sposób wyparte zostaje to, co nazywamy pamięcią eteryczną, jak również intelektualne i emocjonalne wspomnienie zdarzenia z dzieciństwa, czy też z poprzedniego wcielenia. Choć są osoby, które same wmawiają sobie, że powinny cierpieć, doświadczać bólu, poniżenia i same popadają w pułapkę samooskarżeń, nie wiedząc dlaczego. Z mojej praktyki wynika, że myśl, która towarzyszyła śmierci w poprzednim wcieleniu, była tak silna, że zapisała się głęboko w matrycy duszy i dalej towarzyszy i wpływa na obecne życie nawet do tego stopnia, że wyraźnie widzimy cierpienie tej osoby zapisane na jej twarzy. Czy znacie Państwo ludzi z natury cierpiących, z twarzą pokutnika, brakiem uśmiechu radości na twarzy, z wyrazem twarzy Tatara, z wąsami zwisającymi w dół? Albo osoby radosne, uśmiechnięte, wąsy uniesione do góry i podkreślone. Tak, są takie osoby już od dzieciństwa, noszące na sobie znamię cierpienia, bólu i wiecznego niezadowolenia. Hipnoterapia regresji reinkarnacyjnej dowodzi, że istotnie, sposób, w jaki umieramy, i myśli, jakie zabraliśmy ze sobą do grobu w naszym poprzednim wcieleniu, mają wpływ na naszą obecną egzystencję. Większość problemów, z jakimi mamy do czynienia w obecnym życiu, ma źródło w jednym z poprzednich wcieleń. Jeśli wymazać jej wpływ, wiele schorzeń znika po prostu bez śladu. Jak wynika z mojej terapii z pacjentami, ostatnie wspomnienia, uczucia i emocje towarzyszące śmierci umierający zabiera jednak ze sobą na drugą stronę istnienia i mogą one towarzyszyć obecnemu życiu. Gniew, lęk, urazy, poczucie winy, odrzucenie, brak zaufania, ból, złość rzutują nie tylko na obecne życie, ale również już od wczesnego dzieciństwa przejawiają się w postaci stwierdzeń: życie nie jest sprawiedliwe, nikt mnie nie zauważa, jestem poniżany i odrzucony przez matkę, ojca, rodzinę, jestem gorszy (gorsza) od pozostałego rodzeństwa, nie jestem godny zaufania, muszę ponieść karę, muszę doświadczać bólu i godzę się na niego, muszę cierpieć, muszę uważać, bo ktoś mi robi krzywdę, nie mogę ufać innym itd., itp. Wszystko to są przykłady potężnej energii, która została przeniesiona z poprzedniego wcielenia na obecne życie i musimy się z nią borykać i wypalać poprzez realizowanie swojego istnienia w nowych warunkach, w których to już nie istnieje fizycznie, ale mentalnie. W czasie pobytu „Ja” w świecie duchowym, mamy wgląd w swoją karmę i przeglądamy zawinione przez siebie braki. To budzi w „Ja” potrzebę, by pozwolić swojemu przyszłemu życiu zrealizować swoje braki z poprzedniego życia. Tak więc, w kolejnym życiu na ziemi jawi się jako cierpienie, ale z perspektywy duchowej

jest czymś koniecznym. To, co dotyka nas jako los – kalectwo, choroby, poniżenie, bieda, braki życiowe i braki perspektyw, patologiczna rodzina, a nawet urodzenie się tam, gdzie panuje bieda i głód, jest, według prawa karmy, czymś zasłużonym i nieodzownym. Jest wyrównaniem naszych niewłaściwych czynów popełnianych w poprzednim życiu, a nawet wcześniejszych etapów inkarnacji życia na ziemi. Aby ponownie inkarnować się, nasze „Ja”, duch zmienia postać w nowe ciało astralne. Przy tym następuje utrata świadomości. Tak powstała indywidualność, „Ja” tworzy ciało astralne ze świata eterycznego i wybiera sobie parę rodziców lub rodzica, którzy go poczną, a nawet rodzinę zastępczą po to, ażeby poprzez adopcję dotrzeć do konkretnej rodziny, która nie może mieć dziecka.

KOMENTARZE I OPINIE KONSULTANTÓW MEDYCZNYCH KSIĄŻKI:



**Dr Zofia Górnicka-Kaczorowska, lekarz medycyny ogólnej,
konsultant medycyny książki.**

Moje zainteresowanie hipnozą i odmiennymi stanami świadomości miało miejsce już w okresie studiów na akademii medycznej. W praktykach studenckich z lekarzami stosowaliśmy seanse hipnotyczne na oddziale psychiatrycznym. Tak mnie to zafascynowało, że po studiach podjęłam specjalizację na psychiatrii we Wrocławiu. Oczywiście, w latach osiemdziesiątych były początki powrotu zainteresowań do starych i zapomnianych metod psychoanalizy stosowanych już przez doktora Freuda i jego ucznia Junga. Fascynacja nauką Freuda, Junga, Kępińskiego spowodowała, że moja praktyka lekarska na oddziale psychiatrii mogła być jedynie wykorzystana w teorii, a praktyka wykazywała co innego, sprowadzała leczenie jedynie do leków psychotropowych. Jako młody lekarz mogłam jedynie wprowadzać metody relaksacji i wyciszenia bez medytacji. Wobec powyższego mogłam jedynie zająć się głębiej metodą hipnozy eriksonowskiej, prowadząc prywatną praktykę lekarską. Wiedza na temat hipnozy na studiach medycznych była bardzo mała. Ale już wówczas korzystałam z literatury w tym zakresie i uczestniczyłam również w różnych kursach i spotkaniach na temat stanów odmiennej świadomości.

Jestem zadowolona, że mogę być konsultantem medycznym książki mojego męża Andrzeja. Pod względem medycznym ta książka, podobnie jak poprzednia „Reinkarnacja w hipnozie”, ma duże znaczenie dla terapeutów i lekarzy. Moje zainteresowania hipnozą oraz innymi metodami leczenia były od zawsze. Wspólne zainteresowania hipnozą przed 25 laty z Andrzejem były początkiem wspólnej pracy w moim gabinecie lekarskim, jak również wspólnie uczestniczyliśmy w różnych seminariach, kursach hipnozy i hipnoterapii oraz hipnozy werbalnej i niewerbalnej w kraju i za granicą. Szczególnie w Charkowie na Ukrainie z dr. Aleksandrem Daniłowem, we Włoszech, w Sankt Petersburgu. Poznanie wielu metod hipnozy pozwala nam poszerzać warsztat pracy terapeutycznej. Andrzej pozostał przy

terapii hipnozą, jak również rozwija swoje zdolności w innych dziedzinach odmiennych stanów świadomości oraz prowadzi kursy hipnozy. Moją znajomość hipnozy połączyłam z praktyką lekarską, homeopatią oraz komputerową diagnozą stanu zdrowia.

Wpływ hipnozy na organizm człowieka:

Hipnoza to stan zbliżony do snu, wywołany bez środków farmakologicznych, w którym zostaje zachowany kontakt słowny i znacznie wzrasta podatność na sugestie. Stan ten jest wytworzony przez osobę hipnotyzującą (hipnotyzera za zgodą osoby hipnotyzowanej). Zwiększona podatność na sugestie wynika ze zmniejszenia bodźców z otoczenia i maksymalnego zacieśnienia związku z hipnotyzерem. Hipnotyzер może wywoływać dowolne stany emocjonalne, jak również zasugerować objawy odczuć fizycznych, takie jak: ból, znieczulenie, po czym może spowodować niepamięć treści seansu leczniczego.

Jednak przy seansie terapeutycznym jest wskazane, ażeby świadomość została zachowana. Pacjent powinien pamiętać seans, bo w ten sposób można mu uświadomić jego problem, który był rozwiązywany w trakcie seansu, na bazie psychoanalizy i terapeutycznych działań.

Hipnoza to również metoda psychoterapii objawowej. Osoba poddawana hipnozie zapada w stan zbliżony do snu, w czasie którego zostaje zachowany jedynie kontakt z hipnotyzерem. Kontakt ten, nazywany „raportem”, polega na tym, że pacjent odbiera jedynie sugestie podawane przez terapeutę, a więc słyszy jego słowa i stosuje się do zaleceń, natomiast nie jest wrażliwy na inne bodźce i głosy zewnętrzne. Uzyskanie bowiem poprawy, w sensie objawowym, umożliwia stosowanie terapii przyczynowej, zmierzającej do poznania genezy zaburzeń oraz korekcji postaw i wytworzenia zachowań korzystnych przystosowawczo. Do metod objawowych zalicza się bowiem sposoby oddziaływania mające na celu zmniejszenie przykrego napięcia emocjonalnego poprzez odreagowanie emocji, tj. ujawnienie ich, „wyrzucenie na zewnątrz”, w atmosferze pełnego bezpieczeństwa i akceptacji. Biorąc pod uwagę fakt, że u niektórych ludzi bardzo trudno dochodzi do ujawniania emocji, terapeuta oprócz przyzwalającej, życzliwej, akceptującej i sprzyjającej zwierzeniom postawy, posługuje się także specjalnymi środkami. Odreagowanie przykrych, często długo zalegających uczuć, może więc mieć charakter wypowiedzi silnie zabarwionych emocjonalnie tym, co pacjenta drażni, czego się wstydzi, co go boli i czego się lęka. Wypowiedziom tym towarzyszyć może płacz, żywa gestykulacja, dramatyczne odtwarzanie sytuacji i ich powtórne przeżycie emocjonalne.

W terapii można stosować bez zastrzeżeń wiele technik sugestywnych. Chodzi tutaj o zastosowanie w przypadkach nagłych, gdy nie ma czasu albo możliwości przepracowania przyczynowego. Sugestie w hipnozie są cenną pomocą również w przypadku dolegliwości bólowych, w podstawowych chorobach opornych na terapię, jak również podczas porodu. Mogą pomóc w ustabilizowaniu zdrowych wzorców.

Hipnoza to naturalny stan psychofizjologicznego odprężenia organizmu, pomiędzy jawą a snem, wywołany najczęściej działaniem jednostajnych bodźców słownych, wypowiadanych przez drugiego człowieka. W tym stanie sugestie słowne nabierają wyjątkowego znaczenia i powodują szereg pozytywnych zmian w czynnościach narządów wewnętrznych. Równocześnie sam stan hipnotyczny wywiera dodatni wpływ na ogólny stan pacjenta.

IMAGOTERAPIA – AUTORSKA METODA TERAPII

*Nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało, lecz
duszy zabić nie mogą. Bójcie się raczej Tego,
który duszę i ciało może zatracić w piekle.*

Mt 10, 28



usza jest to program w człowieku. Człowiek jest istotą samorozwoju, który kieruje fizycznym rozwojem ciała. Ten program jest dziełem Boga. Dusza od momentu zapłodnienia istnieje w ciele. W trakcie życia fizycznego na rozwój duszy ma wpływ duch (rozum). Kiedy ciało umiera, to program zamyka się i odchodzi do szczególnego świata. Tam przechodzi procedurę oczyszczania i ponownie wchodzi do swojego nowego człowieka. W dobrym programie na początku pracują wszyscy i później ten program zostaje zanieczyszczony. Bóg nam dał rozum i wolę, i z tym możemy tworzyć swoje życie. Świat subtelny jest to fantom, w którym istniejemy w sferze ducha. My jesteśmy programem, który realizuje się na ziemi. Do każdego programu jest klucz – hasło, za pomocą którego można go otworzyć w czasie terapii hipnotycznej. Na czas terapii podaję hasło, przy pomocy którego wprowadzam w hipnozę. Kluczem dyżurnym są cyfry 3, 6, 9, które są uniwersalne i działają pozytywnie na podświadomość i stan duchowy. Na podstawie moich wyliczeń metody imagoterapii opracowałem symbol harmonii i oczyszczenia wg monady cyfr 3, 6, 9. Od dziesięciu lat stosuję ten zestaw liczb jako hasło do wprowadzania w stan hipnozy. Jak wiemy, liczby mają swoje działanie na zasadzie energii wszechświata. Energia pracuje w naszej trójwymiarowej przestrzeni przez trójkąty i kierują nią liczby. Liczby mają ogromną siłę działania i kierowania energią wszechświata oraz utrzymują go w równowadze dobra i zła. Od wieków cyfry 3, 6, 9 były uważane za harmonię energii, która utrzymywała Ziemię w równowadze. Wszystkie obliczenia matematyczne sprowadzają się do piramid, które od wieków miały na Ziemi doprowadzić do harmonii energii i likwidacji ciężkich energii. W piramidzie cyfra 9 przypisana jest



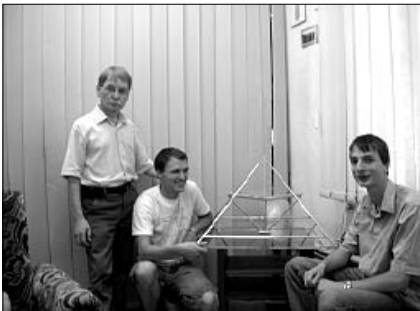
Gwiazda Salomona

wierzchołkowi piramidy, w którym dochodzi do likwidacji negatywnych energii. Przy opracowywaniu kodu do hipnoterapii i wprowadzania w stan hipnozy przyjąłem cyfry 3, 6, 9 za symbol równowagi energii myśli, w stanie szczególnego momentu synchronizacji półkul mózgowych w połączeniu świadomości i nieświadomości.

Takie połączenie dwóch trójkątów równoramiennych splecionych ze sobą przedstawia Gwiazda Salomona – heksagram. Jest ona osadzona najsilniej w tradycji judaistycznej, ale nacechowanie symboliczne posiada także w tradycji taoistycznej i pitagorejskiej, w hinduizmie, islamie i chrześcijaństwie. Była znakiem anioła stojącego najbliżej Boga (Metatron) oraz znakiem samego Jahwe. Wyraża równowagę światów widzialnego i niewidzialnego; ludzkiego i boskiego; męskiego i żeńskiego; wody, ognia, ziemi i powietrza; srebra, żelaza, miedzi, cyny, rtęci, ołowiu i złota; Księżycy, Marsa, Wenus, Jowisza, Merkurego, Saturna i Słońca. Heksagram symbolizuje proces alchemiczny. W tradycji indyjskiej heksagram (Yantra) reprezentuje unię Śiwy i Śakti, czyli zasadę hierogamii utrzymującej świat w jego formie, materii, ruchu i czasie. Również chińska zasada synchroniczności zdarzeń oparta jest na heksagonalnych rytmach linii żeńskich i męskich, manifestujących stan świata w danej chwili i miejscu, wobec danego podmiotu. Heksagram jako symbol inicjujący poznanie wymaga na wstępie ustanowienia pierwszej pary przeciwieństw, a następnie rozwijania jej w równoważnych składnikach pierwszej pary zbioru elementów. W ten sposób ograniczamy stopniowo zakres rzeczywistości, nie popadając przy tym w chaos.

Jeżeli założymy, że symbolem naszego umysłu są trójkąty, które łączą się ze sobą, a hipnoza doprowadza do równowagi świadomości i nieświadomości, już po wprowadzeniu w stan odmienny świadomości, to te dwa światy w postaci trójkątów nakładają się na siebie tworząc piramidę Horusa (Boga Światła).

Przyjmujemy, że nasza świadomość, z której korzystamy w około 5%, jest mniejszym trójkątem, zaś podświadomość jest większym trójkątem – około 95%. Po wejściu w świat duchowy podświadomość zamyka świadomość w trójkącie nieświadomości i tworzy światło. W tym zakresie opieram się na starożytnych naukach i wiedzy pitagoreizmu – doktryny i teorii pitagorejczyków, którzy dokonali wielu ważnych odkryć matematycznych oraz w dziedzinie astrologii, głoszące wiarę w wędrówkę dusz, mistykę liczb, kult mate-



Piramida Horusa wzmacnia optymizm i dobre samopoczucie

matyki, harmonię sfer nieba, oddzielonych interwałami, proporcjonalnymi do długości strun współbieżnych harmonicznie. Szkoła pitagorejska zajmowała się wiedzą tajemną i do dzisiaj ta wiedza nie ujrzała światła dziennego, została zachowana w formie przekazów. Jak każda wiedza tajemna, ona również ma swoje granice pewnych stopni wtajemniczenia.

Niewielu wie o tym, że każdy prawdziwy mistrz, nauczyciel nie do końca odkrywa się i pozostaje do kresu życia tajemniczy. Uważam, że moja wiedza ma swoje podłoże w poprzednich

wcieleniach. Pamiętam zwierzenia pani Jolanty – psycholog, uczestniczki mojego seminarium trzeciego stopnia z zakresu hipnoterapii. Już po półrocznych szkoleniach w tajemnicy zwierzyła mi się, że już od Kaczorowskiego nauczyła się wszystkiego, co mogła uzyskać i sama potrafi na tym poziomie wykonać terapię wg mojej autorskiej metody imagoterapii. Po tym stwierdziłem, że raczej pani Jolanta niczego się jeszcze nie nauczyła, że jest to nauka, którą należy udoskonalać i rozumieć, a co najważniejsze, pani Jolanta nie zrozumiała ważnej rzeczy, że nie każdy mistrz zdradza swoje tajemnice do końca. Przytoczę historię mistrza nauk tajemnych i jego ucznia. Pod koniec życia mistrza uczeń powiada – jestem z tobą przez całe życie, jestem wierny twoim naukom i do dzisiaj nic nie wiem z tego, czego mnie uczyłeś. I tak jest z wiedzą, mistrzowie do końca życia pozostają tajemniczy.

Teraz wyjaśnię, na czym polega ta równowaga liczb. Przy ustawieniu liczb od jeden do dziewięciu możemy odnaleźć równowagę liczb dobra i zła przy wyniku 9, a więc przy ustawieniu liczb, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9 wybrałem trzy liczby, które tworzą harmonię podstawy trójkąta przy wyniku 9. Ziemia zbudowana jest metodą trójkątów, która wprowadza liczby 3, 6, 9 i likwiduje złe energie przy wierzchołku trójkąta 9. Analiza wykazała, że przy sumowaniu kątów trójkąta spotyka się cyfry 999, 369, 666, z tym że 9 znajduje się na wierzchołku trójkąta. Cyfra 9 jest to początek i koniec wszystkiego, co istnieje we wszechświecie. Cyfra 3 oznacza symbol harmonii, podstawa trójkąta, cyfra 6 jest symbolem oczyszczenia od materialnego brudu, boki trójkąta. Cyfra 9, koniec wszystkiego, co na ziemi uwalnia nas od materii i łączy ze światem ducha, ale nie doprowadza do końca świata, lecz równoważy te światy. Proszę zauważyć, że cyfry 3, 6, 9 dają, według numerologii, cyfrę dziewięć, $3+6+9=18$, $1+8=9$. Moje obliczenia były oparte na matematyce Pitagorasa. Od 1 do 9 jako nomada, ale co z innymi – pozostałe to $1+2+4+5+7+8=27$, $2+7=9$. Mamy więc drugą dziewiątkę, według numerologii. Czyli liczba składająca się z cyfr od 1 do 9 ma dwie dziewiątki i mamy równowagę dobra i zła. Taką równowagę utrzymuje trójkąt. Dodajmy dziewiątki $9+9=18$, $1+8=9$, czyli zawsze ostateczną cyfrą będzie 9, która rządzi światem i utrzymuje go w harmonii. Na tych liczbach pobudowano piramidy, które za pomocą cyfry 9 mają likwidować złe energie myśli ludzkich. Często pytają mnie, dlaczego to właśnie cyfry 3, 6, 9, jak próbuję wytłumaczyć, to harmonia, którą rozumie nasz podświadomy umysł, zauważam, że i tak świadomy umysł do końca tego nie rozumie. Choć ja również nie do końca zdradzam tajemnice cyfry 3, 6, 9. Wiem, że ta cyfra jest związana z moim znakiem Zodiaku i jej działanie w mojej terapii w powiązaniu z moją energią daje znakomite rezultaty. A żeby ją stosować, należy przejść wiele inicjacji wiedzy tajemnej.

Obliczenia matematyczne cyfr można pogłębiać wchodząc w świat równoległy, duchowy, który możemy nazwać sferą ciała ziemskiego, fantomowy. Jak wiemy, to, co w świecie materialnym znika, zostaje usunięte, czy też ulega rozpadowi, to w świecie duchowym (równoległym) istnieje. Przykładem może być amputacja nogi, ręki, czy też jakiegoś narządu. Pacjent będzie odczuwał istnienie tego narządu w postaci fantomowego bólu, pieczenia. Czyli to, czego nie widzimy, to nie znaczy, że tego nie ma. I tak jest z naszym światem duchowym, kieruje się on swoimi prawami i przepisami na życie w ich wymiarze.



Wykłady i pokazy hipnozy to jedynie mała część informacji

W sile cyfr jest zawarta tajemnica życia na ziemi, a wszystko jest oparte na budowie piramid, które mają za zadanie likwidację złych energii przy udziale cyfry 9, przy tworzeniu cyklu kręgów 9999, który ma utrzymać przy życiu nas, ludzi 5. rasy. Ale jest również odwrotność cyfr 9 (czterech dziewiątek), czyli 6666, które nazywamy diabelskimi. Trójkąt bermudzki ma taką cyfrę przypisaną, ale nie będę się tym zajmował. Za dużo jest zła na ziemi, ażeby je jeszcze wzmacniać myślami. Jako terapeuta namawiam do pozytywnego i konstruktywnego myślenia i działania. Nie musimy bać się złych myśli, ani ludzi, lecz je omijać, bo one i tak są wokół nas, bo często to, czego się boimy, temu ulegamy. Wiemy, że nasze myśli i czyny składają się w przestrzeni, którą nazywamy Kroniką Akaszy. Żyjemy w takim oceanie fal elektromagnetycznych i za pomocą energii tego oceanu są przenoszone nasze myśli, czyny i działania. Nasze myśli są zapisywane na twardym dysku wszechświata, tego właśnie oceanu i cały czas są poddawane analizowaniu przez wyższe energie. Jeżeli nastąpi przewaga złych myśli wyzwalanych przez ludzi na danym terenie, w regionie, kraju, na kontynencie, wówczas następuje katastrofa w postaci kataklizmów, powodzi, pożarów, morderstw i wojen.

Hipnoza to klin, dzięki któremu możemy dostać się do umysłu i poszerzyć świadomość, zwiększając potencjał rozwoju osobistego i zawodowego. Przez wieki hipnoza była odrzucona i traktowana jak pokaz estradowy, magia, czary lub przedmiot praktyk znachorskich, teraz ponownie wraca do łask jako narzędzie terapeutyczne. Niewiedza zmieszana z przesądami przesłoniła prawdziwy kunszt tej sztuki terapeutycznej i jej korzyści. W ostatnich czasach, kiedy medycyna staje się bezradna w leczeniu, a wszystkie inne metody terapeutyczne zawodzą, społeczeństwo wszystkich kultur stara się dotrzeć w głąb siebie samego i odnaleźć źródło zaburzeń i problemów zdrowotnych. Hipnoza jest bezinwazyjną, bezbolesną i naturalną metodą dającą duże możliwości terapeutyczne i zdrowotne. W połączeniu z metodą imagoterapii i regresji reinkarnacyjnej daje wyśmienite efekty terapeutyczne.

Dusza jest materią nieśmiertelną. Dla duszy nie ma śmierci. Lęk przed śmiercią określamy jako instynkt samozachowawczy, który mamy zakodowany w kodzie genetycznym, jako mechanizm ochraniający ziemskie życie do czasu wypełnienia swoich zadań na ziemi. Ale tak naprawdę, nawet, jeśli to ciało fizyczne jest ułomne, chore czy wręcz zniekształcone chorobą, niedoskonałe, trudno nam się z nim rozstać, chociaż sprawia cierpienie, ból, trzymamy się go kurczowo, chcemy żyć. Tymczasem z wyroku Boga fizyczne ciało jest dla duszy czymś ograniczającym, ale koniecznym w celu wypełnienia zadań w bycie ziemskim. W świecie współczesnym i nowoczesnym misterium śmierci odbywa się w nowoczesnych szpitalach za wstydlivym parawanem. Potem z obojętnością odbywa się w domu pogrzebowym ceremonia pożegnania przez tych, co jeszcze żyją. Jeszcze nie tak dawno w polskiej tradycji, nie tylko na wsi, umieranie odbywało się w domu wśród bliskich, rodziny, dzieci, wnuków, w blasku świec, w obecności księdza i cichym śpiewie religijnych pieśni. Dla tej wielkiej chwili stwarzano godny nastrój. Znajoma terapeutka Beata opowiedziała bardzo ciekawy przypadek sprzed 10 lat człowieka, którego przypadkowo spotkała w szpitalu. Jak cierpiał, nie widząc swojej rodziny, wiedząc, że niedługo umrze. Spokój duszy przed odejściem jest bardzo ważny. Świadomość śmierci jest porażająca, kiedy w sercu i duszy jest cierpienie i tęsknota za rodziną i kimś bliskim. Opowieść pani Beaty była wzruszająca. Tak oto pani Beata opisuje kontakt z przypadkowo poznanym w szpitalu starszym, samotnym człowiekiem, było to ponad dziesięć lat temu.

„Odwiedzałam mojego chorego brata w szpitalu. Codziennie go odwiedzałam, czasami spędzałam tam wiele godzin. Obok mojego brata, na sąsiednim łóżku leżał starszy mężczyzna. Dostawał silne leki przeciwbólowe. Leki nie działały, strasznie cierpiał. Zaprzyjaźniłam się z nim. Opowiadał mi o sobie, o swoim życiu i rodzinie. Nikt go nie odwiedzał. Ja stałam się dla niego bratnią duszą, kimś ważnym. Byłam mu potrzebna. Codziennie czekał na mnie tak jak mój brat. Prosił, żebym dowiadywała się od lekarzy o jego stanie zdrowia. Było widać, że pan Edward umiera. Lekarze tylko to potwierdzili. Poczulałam się związana z nim. Prosił mnie, żebym przy nim była. Miał świadomość śmierci, że umiera, że nie ma już odwrotu. Chciał żyć, ale choroba była silniejsza. Nie miał już siły ani walczyć, ani cierpieć. Mój brat został wypisany do domu, a ja nadal chodziłam do szpitala, do pana Edwarda. Kryzys pogłębiał się. Nie był w stanie wytrzymać cierpienia, załamął się. Mówił, że każda sekunda to wieczność. Nowotwór przerzucił się na kości, morfina nie przynosiła ulgi. Cierpiał bezustannie. Paraliż objął całe ciało. Mógł tylko mówić. Usłyszałam straszne słowa: »Zabij mnie, błagam! Sam nie mogę, ręce odmówiły mi posłuszeństwa«. Powiedziałam: »Nawet niech pan tak nie myśli, nie jest pan sam. Pomogę panu przez to przejść«. Postanowiłam modlić się za jego cierpiącą duszę, bo tak naprawdę ból ciała był wynikiem cierpienia jego duszy. Modliłam się w kościele, w intencji spokoju Edwarda, przywoływałam jego duchy opiekuńcze i kierowałam prośbę do Matki Boskiej o spokój jego duszy i spokojną śmierć. Nazajutrz, gdy do niego przyszłam, był spokojny. Opowiedział mi coś niesamowitego. Miał taki dziwny sen, ale właściwie to nie był sen. W nocy odwiedził go lekarz. Był dla niego bardzo miły. Rozmawiali, nie czuł bólu. Czuł się tak jak dawniej, jak w czasach swojej świetności. Pili kawę i było bardzo przyjemnie. Spytałam pana Edwarda, czy zna tego doktora. Odpowiedział, że nigdy wcześniej go nie widział, ale doktor przedstawił się. Nazywa się Hofman. Później weszła pielęgniarka, starsza kobieta. Spytałam: »Siostrzo, czy pracuje w tym szpitalu doktor Hofman?«. Zdziwiła się. Powiedziała: »Doktor nie żyje, zmarł w latach siedemdziesiątych. Był pediatrą, pracował właśnie na tym oddziale. Trzydzieści parę lat temu w tym miejscu był jego gabinet«. Przez następne dni trwała przy panu Edwardzie, czułam, że robię najlepszą rzecz na świecie i że moje miejsce jest właśnie tu. Zrozumiałam, że moja modlitwa została wysłuchana. Byłam przy nim codziennie, ale jego rodziny i bliskich nie było. Odeszli od niego, kiedy stał się już niepotrzebny. Nie chciał o nich mówić, przebaczył im. Zrobił to na moją prośbę i zaczął również się modlić. Czułam, że powinnam być przy nim. Pan Edward w jakiś niezwykły i niewidzialny sposób zmienił się. Czułam, że anioły są obok niego. Widział Matkę Boską, opowiadał o tym, żył już w innym świecie. Pięknie umierał, cierpiał tak godnie i dumnie. Żył w innym wymiarze czasu. Widział osoby, które już nie żyją. Prosił: »Bądź przy mnie i nie opuszczaj mnie«. Umierał. Był niesamowity, opowiadał o świecie, który jest obok nas, a my tego nie widzimy. Przyszłam do niego następnego dnia. Był inny niż zwykle. Mówił, że przyszły do niego anioły i niedługo odejdzie. Miał takie piękne oczy, zupełnie inne niż zdrowy człowiek. Wiedziałałam, że pan Edward odchodzi. Mówił do mnie, trzymałam go za rękę. Mówił: »Bądź ze mną, odprowadź mnie«. Jego oddech zmienił się. Stał się krótszy i szybszy. Patrzył w jeden punkt. Miał chwile bezdechu. Na koniec oddał tchnienie. Jego twarz była uśmiechnięta, pełna radości i szczęścia. Anioły po niego przyszły i poszedł do światła”.

Pani Beata tak pięknie opisała to spotkanie i pomoc w odejściu duszy do światła. Proszę zauważyć, że pani Beata w czasie odejścia od ciała duszy Edwarda trzymała go



*Wspomnienia
z dzieciństwa
w podświadomości
są zawsze żywe*

za rękę. Przecież to obcy człowiek. Tak naprawdę nic o nim nie wiedziała. Dlaczego opuściła go rodzina, dlaczego nikt bliski, znajomy, nikt przy nim nie był? Przecież kogoś miał, umierał w wieku 75 lat, a więc nie żył sam. Pani Beata zrozumiała, że tak naprawdę to nie ciało bolało, że prosił ją, żeby go zabiła i pomogła mu umrzeć, ale to dusza cierpiała. Pani Beata jako wspaniała terapeutka znająca potrzeby duszy pomogła oczyścić jego duszę, przebaczyć innym i sobie i zwrócić się w modlitwie do Boga. Opowiadał jej, że w swoich wizjach widział anioły i Matkę Boską, a nawet w snach rozmawiał z lekarzem, który kiedyś żył i pracował w tym gabinecie, gdzie teraz była sala chorych. Zrozumiał, że śmierć nie jest końcem wszystkiego, ale dalszym istnieniem. Nasza świadomość śmierci jest bardzo mała, wszystkiego uczymy się w życiu, nawet tego, czego nam nie potrzeba, ale przecież umieramy wszyscy i od tego nikt się nie wykupi. Nawet ci z naszych stu najbogatszych w Polsce, a nawet na świecie. Każdego czeka ta droga i świadomość tego powinna być większa. Wówczas po tamtej stronie nie błądzimy i nie trzymamy się kurczowo ziemi oraz majątków i bogactw ziemskich. Świadomość, że duch nie potrzebuje już materii, powinna być powszechna. Nie możemy się tego bać, ponieważ taka jest kolej naszej wędrówki ziemskiej. Dusza umierającego powinna być odprowadzona do światła przez księdza, lekarza, psychoterapeutę i bliskich. Tymczasem po śmierci ciała dusza nieprzygotowana pozostaje samotna, naga, wyczekująca, oszołomiona, dezorientowana i zagubiona, a przecież śmierć nic nie kończy, ale wiele zaczyna, nie jest przegraną, ale początkiem nowego życia duchowego w innym wymiarze. Jesteśmy wiecznymi podróżnikami pomiędzy równoległe istniejącymi światami w kosmicznej przestrzeni. Śmierć jest naturalną częścią naszego istnienia i życia, musimy ją zaakceptować, poznać istotę życia, narodzin i śmierci. Śmierć jest nieodłączną częścią życia, jak noc nie rozłącza się z dniem. Po śmierci fizycznej dusza odłączona od ciała ziemskiego myśli logicznie, słyszy, widzi, ale nie zawsze dostrzega, że jej ciało fizyczne jest martwe, czyli nie zawsze ma świadomość swojej śmierci. Moment śmierci nie sprawia cierpienia, dlatego nie zauważa zaistniałej sytuacji, widzi wszystko, ale sama dusza jest niedostrzegalna. Przy świadomym umieraniu, kiedy dusza wie, że nadszedł jej czas, odłączenie od ciała fizycznego odczuwa jako wyzwolenie od ograniczającej ją materii. Tak bardzo ważne jest świadome umieranie i pogodzenie się z bliskimi, wybaczenie, pojednanie. Dobrze przygotowana do śmierci dusza dostrzega świetlistość i łagodnie sama wtapia się w tęczowe światło. Świt czystego światła w momencie śmierci daje wielką szansę uwolnienia z koła narodzin i śmierci. Ziemskie byty odradzają się tak, jak odradza się roślina z ziarna, i istnieją w kręgu reinkarnacji, narodzin i śmierci do całkowitego oczyszczenia duchowego.

Przychodzący do mnie pacjenci tłumaczą, że ich nieszczęścia, problemy, stany emocjonalne, choroby spowodowane jest złą karmą (grzechem), klątwą, przeznaczeniem, złym losem. Każdy ma swoją karmę osobistą, karmę grupową, karmę ziemską oraz karmę systemu słonecznego o pozytywnych i negatywnych częstotliwościach. W trakcie seansu hipnotycznego regresji reinkarnacyjnej informacji odtwarzanych w pracy z pacjentem

staram się nie interpretować ani też nie analizować. Pozostawiam je do interpretacji samemu zainteresowanemu, tak, ażeby sam mógł z niej wyciągnąć wnioski. Każdy człowiek sam podświadomie zna swoją karmę i cel swojego życia w tym czasie i wymiarze. Z rezerwą traktuję problemy karmiczne każdego człowieka, nie osądzam, jaką drogę obrała jego dusza, i nie określam przyczyny chorób, na które cierpi. Pacjent sam powinien wyciągnąć wnioski ze wspomnień reinkarnacyjnych, jakie ujawniają się pod wpływem hipnozy. Karma odgrywa decydującą rolę w określeniu kształtu życia każdego z nas. Rodzice pytają, dlaczego ich dziecko zostało dotknięte taką właśnie chorobą. Chcieli sami chorować, ażeby dziecku ulżyć. Dlaczego spotkał ich taki los, ich rodzinę, bliskich? Tłumaczę wówczas, że nie możemy odrabiać lekcji za innych. Każdy z nas jest tutaj, na ziemi, żeby czegoś doświadczyć sam na sobie. To, czego doświadcza ich dziecko walcząc z chorobą, różni się zasadniczo od tego, czego my doświadczamy opiekując się nim. Zaś obydwie te doświadczenia są równie ważne dla zaangażowanych stron. Ludzie chorują z bardzo wielu przyczyn. Sami przyczyniają się do wyniszczenia i samodegradacji oraz powolnego zabijania się poprzez używki (nałogi) i inne niewłaściwe życie. Kto jednak decyduje o tym, jak działa prawo karmiczne? Czy dziecko, które rodzi się sparaliżowane, spotyka kara za jakieś makabryczne uczynki popełnione w życiu przeszłym? Może ono samo wybrało taki etap własnego rozwoju duchowego lub pragnąc nauczyć innych wyrozumiałości? Tego oczywiście do końca nie możemy wiedzieć. Uważamy, że życie jest niesprawiedliwe. Zły los człowieka. Jedni żyją w bogactwie, spokoju, mają wspaniałą rodzinę, zdolne, zdrowe i wartościowe dzieci – żyją szczęśliwie. Inni odwrotnie. Można tak powiedzieć, jeżeliby przyjmować jako jedno życie. Podobnie jak przeżyty jeden dzień. Wówczas możemy przyjąć, że wczoraj było źle, niebo było pochmurne, ktoś nas skrzywdził i był to dzień tylko do frustracji. Natomiast dzisiaj jest lepszy dzień – pogodny, pełen radości, zdrowia i zadowolenia. Tak jest z naszymi żywotami. Jeśli dano nam więcej żywotów, to jednak istnieje w naszych żywotach dobro i zło. Tylko przez ich pryzmat możemy zrównoważyć naszą karmę. Podobnie traktuję każdy dzień życia. Jeżeli w jednym dniu nie udało nam się czegoś zrobić, możemy stracić coś lub zyskać, czuć się źle lub dobrze, być traktowanym źle, niesprawiedliwie, to w następnym życiu z nawiązką odplaca się pomyślność i los się wyrównuje. Ten światopogląd tłumaczy, dlaczego jesteśmy bogaci albo biedni, zdrowi czy chorzy, mądrzy czy głupi. Przed urodzeniem sami wybieramy nasz los, decydujemy i dokonujemy wyboru nowego życia. Wspomagani radą przewodników duchowych i innych mądrych mistrzów wybieramy sobie rodziców, przyjaciół i, co dziwne, wrogów, tak, to my ich przyciągamy, a nawet naszych oprawców. Wybieramy również trudności do pokonania, z jakimi przyjdzie nam się borykać. Wybieramy nawet sposób, w jaki przyjdzie nam umrzeć. W każdym życiu gromadzimy dług karmiczny, który należy spłacić i budujemy więzi karmiczne z tymi, których kochamy. Powiązania karmiczne przenoszą się na naszą obecną rodzinę, rodziców, dzieci. Jeżeli wyrządziliśmy komuś zło w poprzednim wcieleniu, to możemy spotkać go w obecnym życiu i poprosić o przebaczenie poprzez pomoc w chorobie, może on być twoim chorym dzieckiem. Pomożesz mu w tym, oczyszczając swoją hipotekę. Być może rodzic z obecnego życia mógł być w poprzednim wcieleniu kochankiem. I tak można mnożyć przykłady dobra i zła, które równoważymy na wypalenie karmy. Patrząc na uczestników seansów z lękiem, uświadamiam sobie kosmiczną podróż, jakiej zdążyły już dokonać ich dusze. Praca z pacjentami doprowadza mnie do przekonania,

że transformacja duszy jest faktem i jej energie karmiczne są odczuwalne i widoczne w jej systemie czakr i polu aurycznym. W trakcie seansu reinkarnacyjnego można dowiedzieć się, ile taka dusza doświadczyła i nauczyła się w czasie podróży ziemskiej poprzednich wcieleń. Uważam, że karma jest chorobą duszy, którą leczymy poprzez doświadczanie ciągle nowych przeżyć w celu wyrównania karmy. Aby położyć kres karmie z poprzednich wcieleń, seanse hipnotyczne pozwalają dotrzeć do emocji, które przenosimy w zapisie matrycy duszy. W seansach przeprowadzamy rytuał przebaczenia, w sensie symbolicznym, wszystkim, którzy zadali nam ból i cierpienie. Uzdrawianie poprzez hipnotyczne seanse reinkarnacyjne można porównać do zagruntowania obrazu, na którym są widoczne poprzednie malowidła. Gruntując jednak widzimy pęknięcia, plamy, choć na pierwszy rzut oka nie widać niczego. Cokolwiek sądzimy o metodzie regresji reinkarnacyjnej (w poprzednie życie) i przyczynach nadzwyczajnej skuteczności tej terapii, faktem jest, że wyjaśnia ona szereg problemów zdrowotnych i daje odpowiedzi na pytanie, dlaczego niektórzy ludzie rodzą się z potwornymi deformacjami ciała i chorobami, co skazuje ich na życie w nędzy i cierpieniu, a inni cieszą się dobrym zdrowiem, urodą i szczęściem. W drodze do urzeczywistnienia siebie postępujemy zgodnie z narzuconymi wzorcami, mechanizmami sterującymi naszym zachowaniem, które wpompowano w strukturę intelektu w czasie wychowania w domu, szkołach, w pracy przez osoby starające się wychować nas na ludzi ziemi zgodnie z prawem ziemskim. Narzucono naszym słowom, myślom, postępowaniu określone uczucia. Nie należy jednak zapomnieć, że intelekt jest jedynie składową ciała, a nie duszy i dąży do zupełnie innych celów, że służy jedynie naszemu chceniu i najwyższemu ułożeniu naszych relacji w materialnym świecie i bycie. To on podtrzymuje naszą samowolę i broni przed usłyszeniem cichego głosu sumienia. To on zabija naszą duchowość, on jest twórcą praw i zasad ziemskich, świata materialnego, struktur społecznych. Wielu ludzi szuka lekarstwa na duchowe dolegliwości i cierpienia, lecz niewielu wie, że to złe myśli tworzą negatywne myślokształty pełne nienawiści, złości, gniewu, agresji, zazdrości, zawiści, zaborczości i bólu. To ludzkie czyny, myśli są zagrożeniem zdrowia, one zatruwają humor, prowadzą do chorób, wypadków i nieszczęść. Nie pozwalajmy, aby negatywne myśli żyły w naszych umysłach swoim życiem, by wywierały na nas nacisk, by nami kierowały, bo nie są one zharmonizowane z naszym wnętrzem. Wszystko to, co dzieje się z naszym życiem, jak postępujemy, jak reagujemy, jak żyjemy, jest efektem naszych nawyków myślowych. Jeżeli myślimy o spokoju, jesteśmy spokojni, myślimy o pięknie – piękniejemy, o zdrowiu – jesteśmy zdrowi, o szczęściu – jesteśmy szczęśliwi, o miłości – jesteśmy kochani, o relaksie – relaksujemy się, myślimy o sukcesie – osiągamy go itd. I tak można również prowadzić negatywne myśli. Myślimy pozytywnie i takie będzie nasze życie, taka będzie nasza duchowa siła zdrowia, radości, szczęścia i harmonii. Ażeby wprowadzić w życie harmonię i pozytywne myśli, należy zwalczyć najpierw swoje myśli negatywne. Pozytywne myśli tworzą siłę zdrowia, radości i szczęścia. Są najlepszym lekarstwem dla naszej duszy i całego organizmu. Każda bezcelowa i ponura myśl zmniejsza w nas przepływ pozytywnych sił, zaś każda szlachetna, dobra, czysta i ofiarna myśl poszerza strumień siły energii życia. Jestem zwolennikiem teorii steinerowskiej. Antropozofia Rudolfa Steinera (1861-1925) do dzisiaj jest żywa i wzorują się na niej współczesne nauki przyrodnicze, medyczne, psychologiczne i pedagogiczne. Steiner, głównie we współczesnej fazie, gruntownie udowodnił swój intuicjonalizm i panteizm w sposób filozoficzny,

który w późniejszym etapie jego nauk został nacechowany ezoterycznie widmem aury, wglądem w poprzednie wcielenia, poznaniem świata duchowego włącznie z czytaniem wydarzeń z przeszłości w Kronice Akaszy. Rudolf Steiner pisał: „Człowiek powinien wznieść się ponad zwyczajną świadomość do poznania pozazmysłowego”. Towarzystwo Antropozoficzne (którego jest członkiem) prowadzi szkoły medytacyjne. Skupia się w nich uwagę na trzech elementach duchowych – myśleniu, czuciu i woli, prowadząc do jedności ze wszystkimi stworzeniami wokół, ponad abstrakcyjną, martwą filozofią i wiarą o charakterze kościelno-dogmatycznym. „Antropozofia jest drogą poznania, która to, co duchowe w człowieku, pragnie prowadzić ku temu, co duchowe we wszechświecie. Ezoteryzm budzi ciągle wielkie nadzieje w sferze poradnictwa medycznego i psychologicznego. Ezoteryczny optymizm poznawczy przyczynił się do bujnego rozwoju takiego poradnictwa według prostych zasad poznawczych. „Jak w górze, tak i na dole” – wszystko jest polarne i cykliczne, analogicznie do rytmu bicia serca i oddechu człowieka.

O tym mówi również medycyna hermetyczna. Ludzie ciągle poszukują odpowiedzi na pytania dotyczące celu życia. „Ciągle aktualne jest pytanie: dokąd idzie i gdzie zmierza?”. Według Sienkiewicza, „Quo vadis Domino?” – Dokąd zmierzasz, Panie. Drogi samopoznania prawd są prawdziwe i fałszywe. Nie znaczy to, że tą fałszywą nie można dojść do prawdy. Jak w powiedzeniu „wszystkie drogi prowadzą do Rzymu”. Jak ktoś woli, może również przez Moskwę i Pekin dojechać do Rzymu, ale można prościej i szybciej. Prościej można zrozumieć zasady dotyczące cech człowieka i szans na przyszłość, poznając „Prawo Karmy” i poznanie intuicyjne, które jest wyższe od rozumowego. Choroba i zdrowie, samopoczucie są odzwierciedleniem i funkcją duchowości człowieka i jego karmicznego rozwoju. Według Rudolfa Steinera, w leczeniu zawsze należy zwracać uwagę na siły duchowe – myślenie, czucie i wolę. Sens życia człowieka i całego jego rozwoju przez kolejne ziemskie żywoty, jego istnienie – reinkarnacja – polega na tym, ażeby istota człowieka i świadoma jego część stała się wyrazem sił duchowych, które czuwają nad nim w pierwszych latach jego życia. Siły, które opiekują się nim w okresie jego dzieciństwa, pochodzą z organizmu Ziemi. Człowiek nie jest samotny, żyje w nim energia duchowa, która jest zdolna do uniesienia go ponad jego samego. To jest ta energia, która przerasta go i rośnie w każdym następnym wcieleniu, ciągle duchowo wzbogacając go na nowo. Jest to duchowa istota – boży człowiek, który w każdym wcieleniu wnika w nas, o którym mówimy „Duchowy przewodnik”, którego sami budujemy w sobie i z którym możemy nawiązać kontakt mentalny – rozmawiać z nim i poprzez zmysł intuicji słuchać słowa wewnętrznego. Na pewno nie jest to istota „ducha opiekuńczego”, którego poszukujemy wśród dusz ziemskich błędzących, którymi niektórzy posilkują się i oczekują od nich pomocy. Nasza świadomość przypominania sobie nie sięga zazwyczaj dalej niż do czwartego roku życia, to jednak nasza podświadomość energii duchowej trwa przez całe życie od poczęcia. Poprzez hipnozę docieramy do podświadomości i rozmawiamy z energią duszy, bez udziału świadomości lub przy jej czasowym wyłączeniu. Czyli doprowadzamy do odłączenia jaźni od ciała fizycznego, eterycznego i astralnego i możemy doprowadzić do samoregulacji psychiki człowieka bez udziału jego części świadomej jaźni, która nie może sobie poradzić z życiem na ziemi i jego problemami i doprowadza do samozniszczenia życia ziemskiego człowieka.

Na pewno terapia hipnozą powinna opierać się na zaufaniu i wierze choćby samego w siebie. Ludzie wierzą w różne przepowiednie, zjawiska, które nazywamy zabobonami,



Hipnoterapia często kojarzy się z pokazami estradowymi hipnozy

gusłami, przesądami. Czy wiara im pomaga? Uważam, że tak, i działa pozytywnie, jeżeli przy tym wyzwała się pozytywne myśli i nastawienie. Dlaczego ludzie są przesądni? Wierzą w amulety i różnego rodzaju uwarunkowania nietypowe dla świadomego umysłu. Wiara jest świadomym działaniem człowieka na podświadomość, którą wzmacniamy nasze postępowanie, działanie, zachowanie. Takie zachowanie nazywamy przesądnym. Według psychologów behawioralnych, zachowanie wszelkich organizmów, zarówno człowieka, jak i zwierząt, jest rezultatem procesów uczenia się, a przede wszystkim warunkowania instrumentalnego. Warunkowanie instrumentalne (sprawcze) to procedura, gdzie organizm uczy się, że istnieje związek między jego zachowaniem a konsekwencjami tego zachowania. Jeżeli zakładamy, że takowe zachowanie prowadzi do odczucia dyskomfortu, to na pewno powtórzenie go w przyszłości zmniejsza się lub też nie istnieje. Każde nasze zachowanie powinno wywołać tylko pozytywne konsekwencje. Jeżeli będą one pozytywne, to na pewno chcemy je wywołać. Mówimy wtedy, że nasze zachowanie zostało wzmocnione. Jeżeli nawet tak jest, to także zachowujemy się przesądnie. Dlaczego odpukujemy w niemalowane drewno? Dlatego że uważamy, iż takie zachowanie przyniesie nam sukces i przez to nasza podświadomość zostanie wzmocniona. Jest to dodatkowe pozytywne działanie na podświadomość. Założenie czerwonej bielizny na maturę – działanie pozytywne poprzez wzmocnienie podświadomości czerwonym kolorem, a czerwony kolor oznacza obronę, siłę, moc, energię najsilniejszą ze wszystkich kolorów. Ale jak to się ma do tego, jeżeli nie jesteśmy przygotowani do egzaminu i mamy braki? Czy pomoże nam czerwony kolor? Na pewno nie. Poprzez dodatkowe rytuały możemy wzmocnić jedynie to, co mamy w sobie, posiadamy lub nabyliśmy w trakcie życia. Bywa tak, że nasze zachowanie zostaje wzmocnione przez przypadek. Zauważyliśmy, że wcześniejsze zachowanie przyniosło pozytywne efekty w uzyskaniu sukcesu i tak postępujemy. Na przykład dla mnie czarny kot, który przebiega drogę, przynosi szczęście lub też jest obojętny. Jeżeli wcześniej mógł przynosić porażki, można ten program zmienić i na pewno uda się, warto spróbować. Jeżeli możemy programować się i to nam pomaga w życiu, to tylko na pozytywne zmiany, a negatywne odrzucamy, nie myślimy o nich. One i tak do nas przyjdą nieproszone. Takie jest nasze życie, że musimy doświadczać tego, co nazywamy dobrem i złem. To drugie wzmocnia naszą czujność, ażeby dbać o dobro, ale nie bać się zła. Gdyby nie było zła, nie byłoby dobra, gdyby nie było nocy, nie byłoby dnia, gdyby nie było dolin, nie byłoby gór, wszystko byłoby równiną. Tylko przez kontrast postrzegamy nasze życie takim, jakie jest. Także w naszym życiu na ziemi musi być zło i dobro, dzień i noc, nie wszystko jest jasnością. Poprzez nasze doświadczenia życiowe wypalamy w sobie to, co nazywamy złem, ono odpyływa w ciemność, a my idziemy do dobra, ciągle w jasność. Należy zapomnieć o tym, co było nieprzyjemne i nie czynić tego na zasadzie przykazania Biblii „Nie czyn drugiemu tego, co tobie niemiłe”. Zachowania przesądne są odporne na wygaszenie, gdyż ich wzmocnianie

odbywa się nieregularnie, tzn. raz są wzmacniane, raz nie. Ale jedno jest pewne, że jeżeli będziemy się programować na pozytywne nastawienie, na sukces, optymizm, to nasza podświadomość będzie nas wprowadzała w taki bieg wydarzeń i rozwiązań problemów, iż osiągamy sukces. Pozytywne programowanie się na wzmacnianie swojej podświadomości przynosi efekty. Uważam, że jednak nie zawsze – jeżeli mamy zły program w sobie, złe nastawienie do siebie, polegające na niskim poczuciu swojej wartości, pewności siebie i zadowolenia z życia. Nic z tego! Trzeba i należy rozprogramować się. Można tego dokonać za pomocą terapeuty, który zastosuje regresję wieku i powrót do dzieciństwa, po odprogramowaniu się – uświadomieniu swojego problemu, stanu psychiki i postępowania, czyli zweryfikowaniu problemów z przeszłości. Wówczas można zaprogramować się na przyszłość, na sukces, zadowolenie, optymizm i zdrowie. Jest pewność, że program przyjmie się, ponieważ podświadomość uwolniła się z emocji z przeszłości i nie ma sprzeciwu. Teraz podam przykład: przychodzi do mnie kobieta w wieku około 35 lat, Agnieszka, z nadwagą, z poczuciem niskiej wartości i pewności siebie. Powiada: wiem, że pan będzie programował mnie na pozytywne nastawienie, właściwą wagę, optymizm. Ale ja to wszystko już przerabiałam z innymi terapeutami, a nawet sama często staję przed lustrem i mówię do siebie, że jestem piękna, zgrabna, szczupła, zadowolona, szczęśliwa itd. I w pewnym momencie, patrząc na swoją otyłą i brzydką sylwetkę, rzucam w lustro czym popadnie i wybucham płaczem, złością, a nawet nienawiścią do siebie. To wszystko, panie doktorze, przerabiałam już, a więc od pana oczekuję czegoś innego niż proponowali mi inni i co wyczytałam w książkach. Zaczynam więc pani Agnieszce tłumaczyć, na czym polega moja terapia i programowanie. Objasniam to na przykładzie nagranej kasety, dyskietki, że nie można więcej nagrać aniżeli tam jest, a może inaczej: jest szklanka wody, czy można więcej dolać – nie, należy odlać i można wówczas dolać do niej wartościowego płynu lub lekarstwa. I tak jest z nami. Mamy swoje ograniczone pole informacyjne, w którym przechowujemy informacje z całego życia, od urodzin, a nawet i wcześniejsze, zawarte w ciele i te informacje składają się na nasze sytuacje, w jakich znajdujemy się. I też postępujemy tak, jak zostaliśmy zaprogramowani i również sami zaprogramowaliśmy się. Przystępując do terapii, stosujemy regresję wieku, wracając do sytuacji poniżenia, odrzucenia, agresji, gniewu, nieakceptacji. Po oczyszczeniu z tych emocji można przystąpić do programowania na przyszłość, stosując progresję wieku tak, ażeby osoba poddana terapii widziała siebie w przeszłości taką, jaką pragnie być – szczupłą, zgrabną, ładną, zadbaną, z właściwą wagą, zadowoloną z siebie i szczęśliwą. Żeby ten program przyjął się, należy jeszcze w regresji wieku wrócić do okresu życia, w którym zadziałał czynnik negatywny w postaci narzuconych sugestii lub też wprowadzonych przez siebie. W przypadku pani Agnieszki nowy program zadziałał natychmiastowo, ponieważ ona tego też oczekiwała. Poza tym ściśle dostosowała się do moich zaleceń wprowadzenia się w stan autohipnozy poprzez słuchanie płytki „Autohipnoza”, na której są zawarte sugestie na wyciszenie i pozytywne nastawienie. Już po pierwszym seansie pani Agnieszka śmiało mogła stawać przed lustrem i sama programować się na pozytywny stan i zadowolenie z samej siebie oraz akceptację siebie, widząc siebie szczupłą, zgrabną i zadowoloną. Jeżeli projekt takiej sylwetki został zaprogramowany w podświadomości, to kwestią czasu jest, że podświadomość na bazie uzyskanych informacji prześle informację pozytywną – opracowany program do nadświadomości do realizacji. Jeżeli program jest pozytywnie opracowany, to nadświadomość

z powodzeniem wdroży do realizacji w przyszłość. Proszę zauważyć, jakie to wszystko jest proste, a zarazem trudne do realizacji w życiu. Dlatego więcej optymizmu i wiary w siebie, a dalej podświadomość nam pomoże. Wracając do dodatkowych wzmocnień podświadomości – w psychologii uważa się, że istnieją dwa rodzaje wzmocnień i dwa rodzaje kar. Wzmocnienie pozytywne to wystąpienie pozytywnej konsekwencji po zachowaniu, jest to nagroda, premia, uznanie. Jest również wzmocnienie negatywne – to eliminacja lub też uniknięcie negatywnej konsekwencji w postaci kary, mandatu, obniżenie stopnia nagrodzenia. Niezależnie od tego, czy wzmocnienie jest pozytywne czy negatywne, zawsze prowadzi do zwiększenia prawdopodobieństwa powtórzenia w przyszłości zachowania, po którym nastąpiło. Ten temat sprowadzamy do jednego, że warto nagradzać się w postaci uzyskiwania sukcesów życiowych poprzez programowanie się na to, co najlepsze dla nas, a przy tym można odpuścić w niemalowane drewno, żeby to się nam ziściło.

Dlaczego na świecie istnieje zło, niedoskonałość, choroba?

Wszystko to, co w pewnej chwili jest niedoskonałością, opóźnieniem, obraca się później w rozwoju jednak w dobro. Na zasadzie „Nie ma tego złego, co by na dobre nie wyszło”. Taka przemiana zła w dobro trwa ciągle w czasie i przestrzeni. Jednak ta zasada nie rozgrzesza złych czynów popełnionych przez ludzi. Siły lucyferyczne muszą współgrać z siłami duchowymi dla równowagi i utrzymania jej ciężkości. Gdyby tak nie było, to działałyby wówczas tylko te siły, które chcą człowieka gwałtownie wnieść w górę. Ludzie byłiby wtedy za bardzo skłonni do poddania się tym siłom i staliby się marzycielami. Tacy ludzie chcieliby uznawać tylko takie życie, które najszybciej zmierza ku duchowi, a w ich duszy narastałby nastrój pogardy do fizycznej natury. Nasza obecna epoka kulturowa doprowadza siły materialnego świata do pełnego rozkwitu i powiększenia obszaru duchowości. Do wyżyn duchowych nie należy dążyć w egzaltacji, marzycielskim fanatyzmie, lecz w pokorze oraz w pełni świadomości, ponieważ tylko wtedy może dziać się coś zbawiennego. Ludzkość postępuje naprzód dzięki rozwojowi swoich szlachetnych impulsów, prawdy, miłości.

Choroba łączy się z zaburzeniami w sferze psychiczno-duchowej. Poznanie sfery duchowej i odnalezienie swojego „Ja” jest lekarstwem dla człowieka. Uzdrawianie zmierza do tego, by spolaryzowana świadomość stała się całością i jednością. Uważam, że uzdrawianie należy traktować jako samoleczenie polegające na zasadzie działania placebo. Medycyna



Hipnoza wzmacnia również odporność fizyczną

holistyczna to traktowanie człowieka w całości, tak, żeby leczyć chorego, a nie chorobę. Homeopatia jest taką dziedziną medycyny, która zajmuje się chorym całościowo. W trakcie seansów hipnozy wykorzystuję techniki energetyzowania według metody messmerowskiej, wykorzystuję również oddziaływanie bioterapeutyczne. Przy seansach hipnotycznych asystuje terapeutka – uzdrowicielka Anna Bzdęga, która zajmuje się stanem energii pacjenta. Ta współpraca daje wymienione efekty terapeutyczne. Poprzez przykładanie dłoni do poszczególnych części ciała wyrównuje energię, lokalizuje i harmonizuje

różnice energii w polu energetycznym pacjenta. Współczesny człowiek kieruje się intelektem, choć nie wszyscy chcą się do tego przyznać. Wszystko na świecie rozpatrujemy za pomocą tego instrumentu. Obserwując życie i impulsy, jakie wywierają na życie, odnajdujemy myślenie naukowo-przyrodnicze, w którym żyje intelektualizm. Współczesny człowiek zasiada rankiem do śniadania z wyobrażeniami naukowo-przyrodniczymi, a wieczorem kładzie się z nimi spać. I tak dalej zachowuje się w pracy prowadząc interesy, nawet idąc do kościoła. Z wyobrażeniami naukowo-przyrodniczymi słyszy z amfony najstarsze konserwatywne poglądy. Nauki przyrodnicze nie mogą żyć bez intelektu i to, jak człowiek podchodzi do całej natury, wynika z intelektu. Wcześniejsze epoki rozwoju ludzkości były mniej inteligentne, oddawały się dzieciennym wyobrażeniom o świecie. Teraz doszliśmy do inteligentnego pojmowania świata. I doszło do tego, że uważa się, iż jedynie to inteligentne pojmowanie świata opiera się na mocnych podstawach. Człowiek pełen lęku popadł w przekonanie, że porzucając grunt intelektualizmu wchodzi w fantazję. Dzieci wychowuje się jedynie w intelektualizmie – marnieją ich uzdolnienia, marnieją ich ludzkie siły. Wychowuje się je na dobrych obywateli według własnych przekonań, na moralnych, religijnych ludzi tak, ażeby byli dopasowani do wykonywanej pracy, do swojego zawodu. Dogłębne poznanie człowieka wywodzi się z wszechstronnego poznawania świata, ze wszystkimi uzdolnieniami i możliwościami, wszystkimi siłami, jakie nosi w sobie. Hipnoza jest jedyną metodą, która w krótkim czasie może wyzwolić z człowieka to, co ma najlepszego i to zostało wcześniej wskutek wychowania w nim stłumione, zamknięte. To przez terapię hipnozą można odkryć i doprowadzić psychikę do samoregulacji.

Organizm człowieka stanowi jedną całość i jest ściśle powiązany ze sferą psychiczną. Także diagnoza medyczna i terapia muszą być całościowe. Nowoczesna medycyna oparta na leczeniu chemią i nowoczesnej technologii oddaliła się od człowieka. Medycyna akademicka podzielona jest na specjalizacje. Np. laryngolog leczy schorzenia w obszarze gardła, nosa i uszu. Ich związek z resztą organizmu, sprzężonego przeciw z gardłem, nosem i uszami, jest uwzględniony w niewielkim stopniu. Lekarz chorób skórnych (dermatolog) leczy skórę, rzadko natomiast zajmuje się zaburzeniami wewnętrznymi, jelitem, wątrobą, nerkami itp., które doprowadziły do choroby skóry. Medycyna akademicka jest ukierunkowana w zasadzie na materię. Materia ma zawartość energetyczną i informacyjną, jest jedynie zagęszczoną energią. Materia to wymiar energetyczny i informacyjny. Energetyczny wymiar materii można dostrzec obserwując niszczycielską siłę bomb atomowych. Jej wymiar energetyczny przejawia się w sterowaniu procesami chemicznymi. Ludzki organizm jest to materia i energia. Wyrażają się one przez wibracje elektromagnetyczne. Metoda imagoterapii jest w moim gabinecie nieodłączną częścią terapii psychologicznej. Regresja wieku z zastosowaniem oczyszczenia emocjonalnego i myślowego, czyli katharsisu, jest koniecznością terapeutyczną.

Arystoteles pisał, że kiedy grał i śpiewał Orfeusz, w zachwyceniu stawali ludzie i zwierzęta, rzeki zmieniały bieg, drzewa wyciągały korzenie i kroczyły ku niemu, a nawet głowy toczyły się do jego stóp. Katharsis jest to naturalny proces psychologiczny i biologiczny oczyszczenia uczuć, emocji, myśli w terapii. Właściwie przeprowadzona terapia hipnozą polega na uświadomieniu tego, co jest niezbędne do powrotu do zdrowia, czyli harmonii. Choroba domaga się, aby wsłuchać się w siebie, w głos własnego, prawdziwego „Ja” i zmienić swój sposób postępowania zanim będzie za późno. Hipnoterapia niekoniecznie

ma na celu usunięcie symptomów, ale przede wszystkim odkrycie przyczyny jej powstania oraz rozpoznanie sfery zakłóceń harmonii w organizmie i przywrócenie go do pierwotnego stanu. Uzdrawianie przez imagoterapię odnosi efekty terapeutyczne wówczas, kiedy zrozumiemy to, co chce przekazać nam nasza choroba, i oczywiście, czy posłuchamy tego przesłania. W trakcie seansu należy uporządkować nasze myśli, uczucia, mowę i czyny. Pomimo że wydaje się to trudne i męczące, jest jedyną drogą do prawdziwego uzdrowienia, obejmującego trzy sfery człowieka – ciało, rozum i duszę. Chorobę świadomie traktujemy jako wroga. Poprzez chorobę nasz organizm wskazuje nam, że obraliśmy nieodpowiedni kierunek postępowania, który nie służy naszemu zdrowiu i życiu. Za pośrednictwem symptomów choroba pokazuje nam także sfery organizmu o zakłóconej energii oraz to, co powinniśmy uczynić, ażeby odzyskać zdrowie fizyczne i psychiczne. Opracowując przed 10 laty metodę imagoterapii, docierałem do symptomów chorobowych i ich uwarunkowań nie tylko genetycznych, ale przede wszystkim na podłożu psychologicznym poprzez regresję wieku i reinkarnacyjną.

A moja metoda imagoterapii jest znakomitą techniką nie tylko dotarcia do podświadomości – wykorzystuję aspekty duchowe i religijne, a również jest pomocna w wyprowadzeniu z umysłu złych i szkodliwych myślokształtów, karmiących się naszą energią życiodajną, wyzwalanych poprzez lęk, strach. Poprzez działanie mistyczne, szamańskie ta technika jest bardzo pomocna przy początkach choroby psychicznej, opętań myślowych, słyszenia głosów oraz widzenia i czucia przy sobie innych energii, które wpływają na słabe jednostki. Przytoczę Państwu seans młodego człowieka z poczuciem lęku, osłabieniem psychicznym, słyszącego głos, który nim kieruje, pomaga mu w rozwiązywaniu zadań i problemów życiowych, z którym on sam również rozmawiał, potrzebował go i nie mógł żyć bez niego.

Paweł, lat 20, regresja wieku, rozmowa z duchem sprzed wojny, problem: epilepsja, alergia, brak koncentracji i pamięci.

Seans: październik 2004 roku.

T: Jak się czujesz, gdy rozwiązujesz zadania?

P: Dziwnie.

T: Popatrz, gdy masz problemy z nauką w ciągu dnia. Zobacz, gdy w nocy pracujesz? Opisz, co czujesz?

P: Rozwiązuję zadanie matematyczne.

T: Opisz.

P: Dziwnie. Budowałem jakieś mechaniczne rzeczy, zegarki lub coś takiego.

T: Kim jesteś?

P: Zegarmistrzem.

T: Co robisz w tamtym życiu?

P: Naprawiam mechanizmy.

T: Jak wyglądasz w tamtym wcieleniu?

P: Jestem zegarmistrzem.

T: Opisz swoje wcielenie.

P: Naprawiam zegarki.

SŁOWNICZEK

ABRAKADABRA: Magiczne słowo, używane w różnych rytuałach.

ABSOLUT: Ten, który nie ma żadnych cech, atrybutów, nazw ani ograniczeń. Najwyższy Wszechduch.

AGORAFOBIA: Lęk przed wychodzeniem z domu. Nadmierny strach przed otwartą przestrzenią.

ALCHEMIA: Teoretyczna i eksperymentalna nauka o substancjach chemicznych. Zwana też filozofią hermetyczną.

ALERGIE: Dysfunkcja układu odpornościowego objawiająca się nadwrażliwością na różne substancje (alergeny), np. pyłki, kurz domowy, sierść zwierząt.

AMULET: Przedmiot służący do ochrony. Zabezpieczenie.

AMNEZJA: Utrata pamięci wywołana zmianami w mózgu.

ANALGEZJA: Stosowana do uśmierzania bólu. Wyłączenie czucia (i związanych z nim receptorów).

ASZRAM: Miejsce pobytu osób praktykujących życie duchowe.

AURA: Subtelna materia niewidzialna fizycznym okiem lub fluid emanujący z roślin, zwierząt, minerałów albo ludzkich ciał.

AWATAR: Fizyczna manifestacja źródła (pod postacią człowieka), który ma za zadanie wprowadzić na poziom fizyczny Miłość, Pokój i Światło.

BILOKACJA: Zjawisko polegające na przebywaniu jednego ciała jednocześnie w dwóch miejscach, w wyniku powstania sobowtóra żyjącej osoby.

BRAHMAN: Dusza wszechistnienia, ożywiająca wszechświat. Z niej wszystko się wyłania i do niej wraca.

BIOPOLE: Ciało eteryczne związane z ciałem fizycznym człowieka.

BUDDA: Istota duchowo przebudzona, wyzwolona od śmierci jeszcze za swojego życia.

CIAŁO ASTRALNE: Astralny odpowiednik fizycznego ciała człowieka lub zwierzęcia, nie należy utożsamiać go z duszą astralną.

CIAŁO DUCHOWE: Pogląd spirytystyczny, zgodnie z którym, jest to ciało ducha, składające się z uniwersalnego fluidu, otaczającego źródło inteligencji.

CIAŁO ETERYCZNE: Aspekt fizycznej substancji świata. Jest utworzone z cząsteczek bardziej subtelnych stanów skupienia materii fizycznej.

CIAŁO MATERIALNE: Tymczasowe, zewnętrzne, okrycie, ubranie uwarunkowanej duszy.

CIAŁO SUBTELNE: Wewnętrzne okrycie duszy, złożone z umysłu, inteligencji.

CZAKRAMY (CZAKRY): Koło (kwiaty lotosu). Pośredniczą w przyjmowaniu, przekazie i przemianie energii przepływającej przez ciało człowieka. Do najważniejszych czakr zalicza się siedem, umieszczonych wzdłuż wertykalnej osi, na przedniej części ciała ludzkiego.

CZARNA MAGIA: Nadużywanie wszelkich psychicznych mocy – czarnoksięstwo, czarownictwo i inne; egoistyczne używanie określonych, ponadnormalnych władz.

CZASOPRZESTRZEŃ: Trójwymiarowa przestrzeń rozciągająca się w czwartym wymiarze, czasie. Ze względu na niepodzielność przestrzeni i czasu określana jest jako czasoprzestrzeń.

DÉJÁ VU: Zjawisko polegające na przekonaniu, że wydarzenie lub sytuacje obserwowane po raz pierwszy były już widziane.

DEMATERIALIZACJA: Zjawisko fizyczne, polegające na tzw. rozbiciu cząsteczek materii, dzięki którym duch może być widzialny i dotykalny. Inaczej: znikanie przedmiotów, postaci.

DUCH: Ten, który nigdy się nie urodził i nigdy nie umrze. Element nieśmiertelny. Nie jest to jednak dusza, chociaż oba pojęcia są stosowane zamiennie.

DUCHOWOŚĆ: Działalność duchowa, która kieruje cię do Źródła, duszy, twojej prawdziwej istoty.

DUSZA: Cząstka duchowej energii Pana. Wieczna i świadoma. Niewidzialna i ożywiająca zasada, byt duchowy wykształcony z materii.

EGO: Ja, świadomość w człowieku – ja jestem ja lub poczucie namiętności czy jestestwa. Ezoteryczna filozofia wskazuje na istnienie dwóch jaźni – ego w człowieku.

EGZORCYZMY: Zaklinanie, modlitwa do Boga. Jest to równocześnie polecenie dla demona, żeby opuścił ciało opętanego.

EKSTAZA: Stan psychiczny, rodzaj transu, podczas którego ciało fizyczne jest unieruchomione, a w człowieku budzi się poczucie niezmiernie szczęśliwości.

EKSTERIORYZACJA: Proces, w którym dochodzi do chwilowego odłączenia się „ciała astralnego” od ciała fizycznego i wysłanie go na pewną odległość.

EMOCJA: Reakcja afektywna charakteryzująca się zmianami uczuć, zachowania oraz wewnętrznym pobudzeniem.

EMPATIA: Uczuciowa zdolność utożsamiania się z odczuciami drugiej osoby.

EWANGELIE: Każda z nich odpowiada innemu stopniowi wtajemniczenia i przedstawia różne dziedziny natury Chrystusa.

EZOTERYCZNY: Ukryty, tajemny, wewnętrzny.

FAZA REM: Faza szybkich ruchów gałek ocznych. Towarzyszy jej tak zwany szybki lub paradoksalny sen, charakteryzujący się szybkimi, skokowymi i zsynchronizowanymi ruchami gałek ocznych, które sygnalizują przeżycia senne.

FIKSACJA: Przerwa w ruchu gałek ocznych – np. w trakcie czytania jednej linii drukowanego tekstu; wstrzymanie rozwoju – na określonym, niedojrzałym etapie.

- FLUID:** Umowne określenie delikatnej materii, wypełniającej wszechświat, niepostrzeżonej przez człowieka.
- FOBIA:** Wyparty lęk przeniesiony na neutralny przedmiot lub sytuację. Objawia się nadmiernym lękiem przed jakimś zjawiskiem, osobą lub zwierzęciem.
- GNOZA:** Wiedza. Jest to określenie techniczne, używane przez szkoły filozoficzne przed chrześcijaństwem i w pierwszych wiekach chrześcijaństwa.
- GURU:** Mistrz duchowy, wnoszący światło w ciemności duchowego z wątpienia.
- HALUCYNACJE:** Błędne spostrzeganie rzeczywistości.
- HIPNOZA:** Przejściowy stan umysłu przypominający głęboki sen, podczas którego zachowana zostaje świadoma kontrola nad zachowaniem i uczuciami.
- HIPERSTEZJA:** Stan nerwowy, w którym najmniejsze bodźce z otaczającej nas przyrody dają się odczuć lub nawet sprawiają ból.
- HOLISTYCZNY:** W terapii – odnosi się do całego człowieka, a nie poszczególnych narządów czy chorób.
- INKARNACJA:** Narodziny na ziemskim albo fizycznym poziomie bytu. Przyjęcie przez duszę (ducha) ciała fizycznego w celu doświadczenia tego poziomu.
- JASNOŚLYSZENIE:** Duchowa zdolność odbierania dźwięków, które nie są fizycznie słyszalne.
- JASNOWIDZENIE:** Zdolność widzenia wewnętrznym, duchowym okiem, przenikającym zasłony, skrywające duchową rzeczywistość materialnego świata pięciu zmysłów.
- JOGA:** Jest to unia, połączenie duszy jednostki z duchem wszechświata. Praktyka jogi polega więc na łączeniu ciała z umysłem.
- KARMA:** Z fizycznego punktu widzenia czyn, działanie, metafizycznie oznacza prawo równowagi, przyczyny i skutku, przyczynowości etycznej. Suma skutków złych i dobrych myśli, uczynków i słów człowieka, wyznaczająca jego los.
- KATALEPSJA:** Specyficzne zeszywnienie mięśni połączone z zastygnięciem postawy ciała i kończyn, spowodowane wzmożeniem napięcia mięśniowego.
- KRONIKA AKASZY (PAMIĘĆ UNIWERSALNA):** Koncepcja, która głosi, że wszystko, co istniało, istnieje lub będzie istnieć, nawet najbardziej błahsze rzeczy, łącznie z myślami, emocjami i ideami są odcisnięte w matrycy wszechświata.
- KLAUSTROFOBIA:** Lęk przed zamkniętą przestrzenią.
- KUNDALINI:** Potencjalna energia duchowego oświecenia zmagazynowana w czakramie podstawowym.
- MAGIA:** Ogół wierzeń i praktyk opartych na przekonaniu o istnieniu nadnaturalnych sił i związków, które dają człowiekowi władzę nad ludźmi i rzeczami.
- MAGIA BIAŁA:** Jest to boska magia pozbawiona wszelkich egoistycznych pobudek, szczególnie takich jak żądza władzy czy ambicja.
- MANTRA:** Słowo, sylaba wyrażająca istotę różnorodnych energii. Formuła, która wielokrotnie powtarzana wywołuje medytacyjny spokój.
- MEDIUM:** Osoba łatwo wchodząca w stan odmiennej świadomości, podatna na sugestie.
- MEDYTACJA:** Proces oczyszczania umysłu z codziennych trosk i kłopotów, egocentrycznych myśli, poprzez koncentrację na głębszym, wyższym świecie ducha.
- MESMERYZM:** Jest to prąd życiowej energii, przekazywany przez jedną osobę drugiej.

METAFIZYKA: Nauka o istotnym, rzeczywistym Bycie (naturze).

MIKROKOSMOS: Oznacza mały wszechświat, kosmos. Człowiek jako odbicie wszechświata, kosmosu w miniaturze.

MISTRZ DUCHOWY: Osoba, która budzi pierwotną świadomość żywej istoty.

MISTYCYZM: Każda nauka o metafizyce i tajemnej, okultystycznej stronie zjawisk, zajmująca się bardziej światem pierwowzorów.

MYŚŁOKSZTAŁTY (EGREGORY): Wg okultystów, świat materialny oraz jego przyczyny i skutki rodzą się z umysłu.

NATREĆTWO: Powtarzanie, wbrew swojej woli, czynności motorycznych.

NAWYK: Forma pamięci ujawniająca się poprzez automatyczne wykonywanie wyuczonych reakcji.

NIRWANA: Stan istnienia, całkowicie odmienny od zwykłego szczęścia.

OKULTYSTA: Człowiek praktykujący okultyzm, mistrz tajemnych nauk.

OPĘTANIE: Nienaturalny stan psychiczny, niezgodne ze zdrowym rozsądkiem, obyczajami i normami społecznymi zachowania wywołane, zgodnie z przeświadczeniami religijnymi, obecnością sił nadprzyrodzonych (duchów, energii).

PLACEBO: Wprowadzenie do umysłu sugestii, wywołującej taki sam skutek, jak podanie określonej rzeczy.

POZNANIE: Proces zmysłowo-psychiczny, intelektualny i doświadczalny, właściwy człowiekowi, mający na celu: zdobywanie wiedzy o świecie i o samym sobie.

PRANA: Pierwiastek życia, oddech życia, żywotność, energia żywotna, tchnienie życia.

PROGRESJA: Wyprowadzenie umysłu do przyszłości, co umożliwiłoby pozytywne zaprojektowanie i osiągnięcie swoich celów życiowych.

PSYCHOANALIZA: Metoda diagnostyki i terapii zaburzeń psychicznych i emocjonalnych, polegająca na odkrywaniu, interpretacji i rozwiązywaniu nieświadomych konfliktów emocjonalnych pacjenta m.in. poprzez interpretację snów.

REINKARNACJA (WIELOKROTNE WCIELENIA): Nauka, zgodnie z którą jaźń wciela się na Ziemi niezliczoną ilość razy.

REGRESJA WIEKU: Cofnięcie umysłu do wydarzeń z przeszłości człowieka, nawet do dzieciństwa, tych, które mają znaczenie terapeutyczne.

SPIRYTYZM: Wiara w istnienie duchów oraz możliwość kontaktowania się z nimi; empiryczna nauka o pochodzeniu, naturze i przeznaczeniu duchów.

ŚMIERĆ: Zgon fizycznego ciała człowieka, które w danym wcieleniu zostaje opuszczone przez ducha – nadal żywego.

ŚREDNIE JA: Inteligentne Ja, potrafiące myśleć, podejmować decyzje i posiadające siłę woli.

ŚWIADOMOŚĆ: Wyróżnia się osiem kategorii świadomości. Pierwszych sześć to zmysły: wzroku, słuchu, węchu, smaku, dotyku oraz myśli (intelekt).

ŚWIAT CIELESNY: Zbiór wszystkich rozumnych istot, posiadających materialne ciało.

ŚWIAT DUCHOWY: Część stworzenia, charakteryzująca się wiecznością, wiedzą i szczęściem.

TALIZMAN: Często identyfikowany z amuletem, chociaż wyróżnia się tym, że aktywnie przynosi szczęście.

TRANS: Stan organizmu charakteryzujący się osłabieniem kontaktu z otoczeniem, zawężoną świadomością, minimalną wrażliwością na bodźce zewnętrzne. Osoba pogrążona w transie może wykonywać automatyczne czynności, niekontrolowane przez świadomość.

TRAUMA: Ostry, nagły szok, który pozostawia trwały ślad w psychice i w organizmie.

UROJENIA: Fałszywe przekonania, błędne sądy, odporne na wszelką argumentację, podtrzymywane pomimo zaistnienia obiektywnych dowodów ich fałszywości.

WIZUALIZACJA: Czynność polegająca na wywoływaniu mentalnego obrazu. Kontrolowana wizualizacja ma istotne znaczenie w medytacji i magii.

WSZECHŚWIAT: Pełna materialna manifestacja zawierająca w sobie niezliczoną ilość światów; także zamknięta sfera, otoczona siedmioma warstwami materii.

WYŻSZE JA: Nadzwyczaj godny zaufania rodzicielski duch. Jedno z trzech Ja człowieka, dające kontakt, bezpośrednie połączenie z Bogiem.

ZMYSŁY: W węższym pojęciu chodzi o pięć podstawowych zmysłów postrzegania: uszy, oczy, nos, język i skóra.

ŹRÓDŁO: Początek życiodajnych sił, symbol czystości oraz płodnej obfitości.



Polecamy:



Andrzej Kaczorowski – psycholog – pedagog, hipnolog, doktor medycyny naturalnej i teologii. Ukończył Moskiewską Szkołę Hipnozy oraz Pedagogiczny Uniwersytet w Moskwie ze stopniem kandydata nauk psychologicznych. Umiejętności swoje doskonalił w St. Petersburgu, Charkowie i Seminarium Duchowym w USA oraz innych Instytutach, w zakresie hipnozy werbalnej i niewerbalnej na Wschodzie i Zachodzie. Jest wykładowcą Studium Psychologii Psychotronicznej w Białymstoku oraz Instytutu Hipnozy Klinicznej w Moskwie. Prowadzi szkolenia profesjonalnej hipnozy terapeutycznej dla lekarzy, psychologów, terapeutów w kraju i za granicą. Jest czołowym hipnotyzerem, hipnologiem i hipnoterapeutą, który łączy hipnozę terapeutyczną z innymi technikami hipnozy w innych dziedzinach życia tj. kryminalistyce, sporcie, edukacji, medycynie ludowej, biznesie włącznie z pokazami estradowymi.

Ta książka to spisane na żywo relacje seansów hipnotycznych z zastosowaniem regresji wieku, reinkarnacyjne podróże w poprzednie wcielenia oraz progresji wieku. Są w niej zawarte proste i zrozumiałe relacje oraz wyjaśnienia o karmie jako odwiecznym prawie prawa przyczyny i skutku, które kieruje naszym życiem i istnieniem we wszechświecie. Poznanie tego prawa, a przede wszystkim zrozumienie zasad, jakimi kieruje się karma, może doprowadzić do zmiany swojego losu.

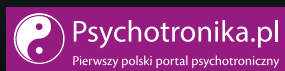
To książka ponadczasowa!

Do książki dołączam nagranie autohipnozy – „Imagoterapia w hipnozie”.

Polecam Państwu słuchanie tego nagrania w każdej chwili, kiedy poczujecie potrzebę połączenia się ze swoim duchem opiekuńczym, który kieruje Waszym życiem i istotami duchowymi.

Andrzej Kaczorowski

Patroni:



Cena: 44,40 zł

